

POSYŁAM WAS



W numerze...

3 LIST MISYJNY

ks. J. Limanówka SAC

4 INFORMACJE

5 **NOMINACJA**
Ks. Jerzy Limanówka SAC pełniącym obowiązki Sekretarza ds. Misji i Dyrektora POMOSTU

6 NAUCZANIE PAPIESKIE

Rok Rodziny *Amoris laetitia* – rozważanie papieża Franciszka

7 WIERNY MISJOM DO KOŃCA „Powiedz wszystkim, że ich bardzo kocham”

Relacja z pogrzebu ks. dr. Grzegorza Młodawskiego SAC
B. Sawicka

10 Zapisał się w pamięci wielu...

Serce tęskniące za niebem

ks. A. Pietrzyk SAC

11 Misjonarska gorliwość

ks. R. Uzabumwana SAC

12 Kapłan wrażliwy na potrzeby każdego człowieka

ks. abp A. Józwiłowicz

13 Dziękujemy Bogu za dar posługi

ks. Grzegorza

ks. S. Filipek SAC

14 Prawdziwie ukochał Matkę Bożą

ks. R. Rusinek SAC

15 Troska o Współbraci i Kościół na Wschodzie

ks. A. Stępień SAC

16 Wspomnienia i kondolencje z różnych stron Polski i świata Trokliwy przełożony, rzetelny pracownik

s. H. Salwa CSA

17 Przyjacieli i człowiek modlitwy

K. Trojanowska

18 Siostry Pallotynki dziękują Bogu za życie i dzieło ks. Grzegorza

20 U PROGU JUBILEUSZU 50-LECIA

W godzinie Miłosierdzia

Początki pallotyńskich misji na Antylach

ks. Ł. Kopaniak SAC

21 Posługa na rajskej wyspie w dobie pandemii

ks. A. Rosiak SAC

23 Wczoraj i dziś misji pallotyńskich w Ameryce Łacińskiej

ks. A. Gąsior SAC

24 Kraj, którego nikt nie kocha

ks. J. Limanówka

26 AKTUALNOŚCI MISYJNE

28 FUNDACJA SALVATTI.pl

Sklep charytatywny z kawiarnią Amakuru świętuje 5. urodziny
M. Mostowska

29 PALLOTYŃSKA ADOPCJA SERCA

Tak! Rodzinie w Afryce

30 Z MISYJNEGO SKARBICA

Majivu - środa popielcowa
ks. J. Kędziora SAC

PAPIESKIE INTENCJE MODLITEWNE



KWIECIEŃ

Módlmy się za osoby, które narażają swoje życie, walcząc o podstawowe prawa w dyktaturach, w reżimach autorytarnych, a nawet w przeżywających kryzys demokracjach.



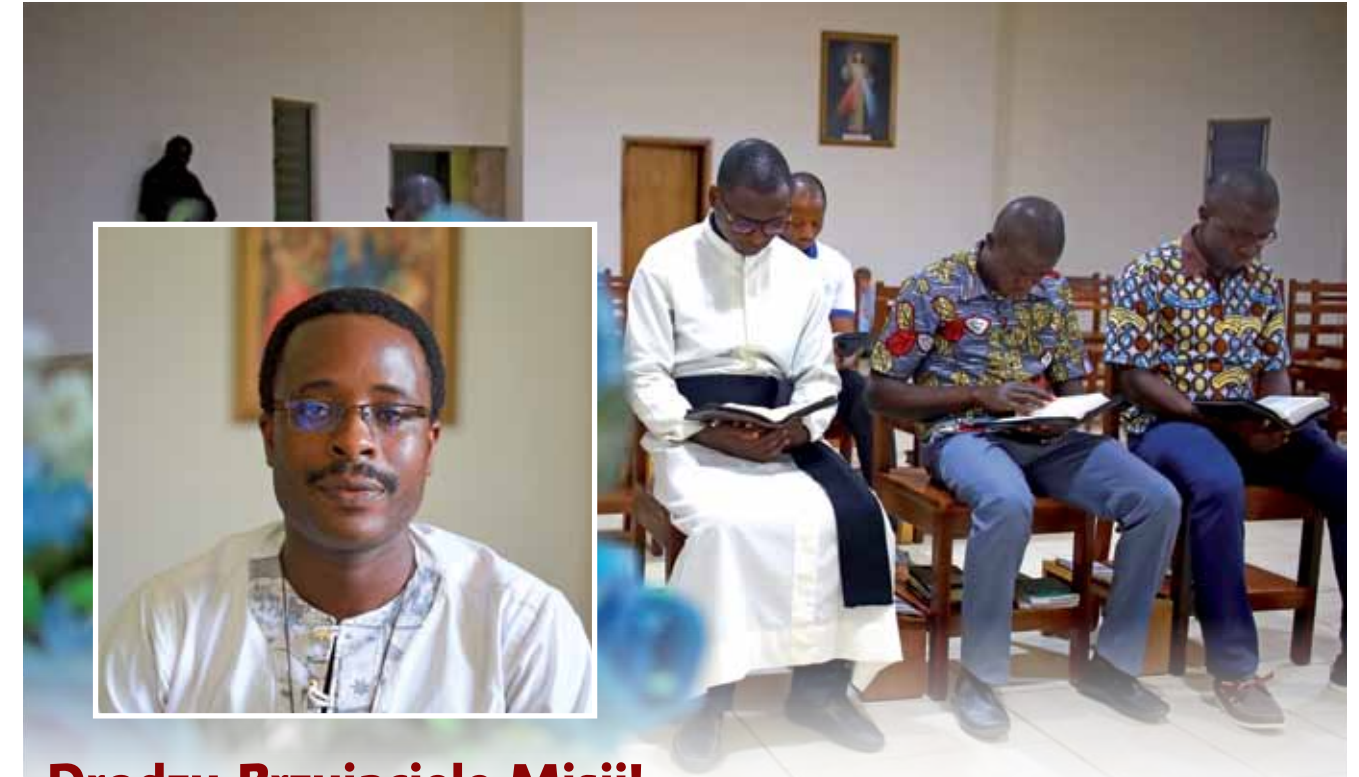
MAJ

Módlmy się, aby odpowiedzialni za finanse współpracowali z rządami w celu uregulowania sfery finansowej i chronienia obywateli przed jej zagrożeniami.



CZERWIEC

Módlmy się w intencji ludzi młodych, którzy przygotowują się do małżeństwa przy wsparciu wspólnoty chrześcijańskiej – aby wzrastali w miłości, z wielkodusznością, wiernością i cierpliwością.



Drodzy Przyjaciele Misji!

Vincent chciał leczyć ludzi, ale dzięki polskim pallotyńcom w Rwandzie przekonał się, że o wiele ważniejsza jest troska o ludzką duszę. Pochodzi ze wschodniej części kraju. Przed zakończeniem nauki w szkole średniej zaczął się rozglądać za jakąś szkołą medyczną, lecz gdy kilka osób go zapytało, które seminarium wybiera, odczytał to jako znak od Boga. Zrozumiał, że powinien iść właśnie tą drogą. Jednak które zgromadzenie czy seminarium wybrać? Ksiądz z parafii dał mu małą broszurę, gdzie były przedstawione zgromadze-

nia działające na terenie Rwandy. U pallotyńców zaintrygowało go szerzenie kultu Bożego Miłosierdzia. Pojechał do Ruhango. Akurat trafił na mszę św. w Niedzielę Bożego Miłosierdzia odprawianą przez ks. Stanisława Urbaniaka. Przyjechał, zobaczył i już wiedział, że właśnie tu go Bóg powołuje.

Teraz jest na ostatnim roku seminarium w Abobo na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Nie od początku tu był. Wcześniej kończył filozofię w Gomie, w Demokratycznej Republice Konga. Dopiero gdy trzy lata temu misjonarze zbudowali



**Wielkie Misterium Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa jest dla nas obfitym źródłem łask.
Niech nas umacnia w dążeniu do pełni Życia i Miłości!**



dom formacyjny, mógł kontynuować naukę w Abobo. „Tutaj się czuję znacznie lepiej niż w Gomie – mówi Vincent. – Przede wszystkim dlatego, że pallotyńscy klerycy kładą duży nacisk na poziom nauczania”. Faktycznie, pallotyńscy klerycy studiują teologię na miejscowym uniwersytecie, ale na miejscu mają możliwość dodatkowych zajęć. „Staramy się zapraszać profesorów z dodatkowymi zajęciami, jak również unowocześniamy wyposażenie sal wykładowych – mówi ks. Gerard, rektor domu formacyjnego.

Vincent spędza sporo czasu w kaplicy. Zachwyca go nie tylko bliskie jego duchowości Boże Miłosierdzie, które poznał dzięki naszym misjonarzom, ale także charyzmat Ruchu Światło-Życie. Kilka lat temu uczestniczył w pierwszych rekolekcjach oazowych w Rwandzie prowadzonych przez pallotyńską, ks. Przemysława Krawca z grupą polskich animatorów. „Zdecydowanie dalej czuję się członkiem Ruchu Światło-Życie, mimo że od rekolekcji nie miałem możliwości kontynuowania tej formacji” – mówi Vincent z uśmiechem.

Razem z Vincentem w Abobo studiuje kilkunastu pallotyńskich kleryków z Rwandy, Konga, Wybrzeża Kości Słoniowej i Burkina Faso. To od nich zależy przyszłość Kościoła na kontynencie afrykańskim. **POMÓŻMY IM W NAUCE, W FORMACJI! KAŻDE 30, 50 CZY 100 ZŁ BĘDZIE CEGIEŁKĄ W UTRZYMANIU I ROZWOJU TYCH MŁODYCH LUDZI.**

Ks. Jerzy Limanówka SAC
Sekretarz ds. Misji i Dyrektor Pomostu

MSZE ŚWIĘTE MAJOWE

Maj miesiąc poświęcony czci Matki Bożej.



Przez cały maj w kościołach pallotyńskich będziemy odprawiać codziennie 18 Mszy św. zbiorowych, w nadesłanych do nas intencjach. Wstawiennictwu Matki Bożej będziemy polecać Wasze rodziny, bliskich, osoby żyjące i zmarłe oraz wszystkich potrzebujących pomocy. Intencje można przysłać listownie lub elektronicznie (adresy na s. 31). Dziękujemy za nadesłane z tej okazji ofiary, które zostaną przeznaczone na formację kandydatów do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Wybrzeżu Kości Słoniowej.

REKOLEKCJE W DRODZE

1-3 maja 2021 r.



X Majowa Pielgrzymka Różańcowa z Matką Słowa Gdynia – Pasłęk – Gietrzwałd

Przewodnik pielgrzymki: ks. Roman Rusinek SAC

Przejazd: Gdynia – Gdańsk – Pasłęk
Pieszo: Pasłęk – Gietrzwałd
Dojazd do Pasłęka i powrót z Gietrzwałdu autokarem.

PATRONAT: Pallotyński Sekretariat Misyjny

INFORMACJE I ZAPISY:

TEL. +22 771 51 19 (pon.-pt. godz. 8.00-16.00)
kom.: 506 134 887



Ksiądz Jerzy Limanówka SAC pełniącym obowiązki Sekretarza ds. Misji i Dyrektora POMOSTU

Po nagłej śmierci ks. Grzegorza Młodawskiego, Rada Prowincjalna w styczniu 2021 r. pełniącego obowiązki Sekretarza ds. Misji i Dyrektora POMOSTU mianowała ks. Jerzego Limanówkę, prezesa Pallotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti.pl.



Ksiądz Limanówka z Sekretariatem Misyjnym w Żąbkach jest związany od 22 lat. W 1998 r. roku rozpoczął pracę w tzw. eMce, czyli dziale Sekretariatu zajmującego się animacją misyjną wśród dzieci i młodzieży. Jego głównym zadaniem było organizowanie katechez misyjnych w roku szkolnym a w czasie wakacji Wieczerników Misyjnych. Jednocześnie pełnił obowiązki rzecznika prasowego Sekretariatu.

Po dwóch latach pracy wyjechał do posługi duszpasterskiej na Słowacji. W ciągu 6 lat pracował na dwóch placówkach: w Smiżanach, diecezja spiska i w Predajnej, diecezja bańskobystrzycka. Z jego inicjatywy powstał oddział Sekretariatu Misyjnego na Słowacji. Jednocześnie był korespondentem Katolickiej Agencji Informacyjnej

ze Słowacji, Czech i Węgier. Był zaangażowany w obsługę prasową wizyty Jana Pawła II na Słowacji w 2003 r.

Do Sekretariatu Misyjnego w Żąbkach wrócił w 2006 r. początkowo do eMki, ale wkrótce została mu powierzona organizacja Pallotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti.pl. Fundacja wspiera działalność misjonarzy w ich wymiarze społecznym i socjalnym. Ważnym wydarzeniem, w które zaangażowała się Fundacja była

organizacja Rejsu Niepodległości żaglowca Daru Młodzieży dookoła świata z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W 2011 r. objął obowiązki wicesekretarza ds. misji.

Przed zaangażowaniem w Sekretariacie Misyjnym ks. Jerzy Limanówka był duszpasterzem Rodziny Rodzin, z którą jest związany do dziś. Oprócz wykształcenia teologicznego posiada również przygotowanie dziennikarskie. Studiował mass-media na Uniwersytecie Warszawskim i Instytucie Roberta Schumana w Brukseli. W latach 1991-1997 pracował w pallotyńskim Wydawnictwie „Królowa Apostołów”, gdzie pełnił obowiązki redaktora naczelnego pisma dla młodzieży „Być sobą”. Współpracując z Katolicką Agencją Informacyjną od 1997 r. był zaangażowany w obsługę prasową papieskich pielgrzymek do Polski Jana Pawła II. W czasie pielgrzymki w 1999 r. był odpowiedzialny za dziennikarzy akredytowanych przy Stolicy Świętej. Pomagał również przy pielgrzymkach Papieża Benedykta do Polski w 2006 r. i Papieża Franciszka w 2016 r.

JEDNO PYTANIE

Redakcja: Jakże dla Księdza będą najważniejsze priorytety w kierowaniu Sekretariatem Misyjnym?

Ks. Jerzy Limanówka: Priorytet jest jeden i oczywisty – misje, szczególnie misje pallotyńskie. To bardzo ważne dziedzictwo naszej Prowincji. Akurat ks. Grzegorz rozpoczął przygotowania do jubileuszy pięćdziesięciolecia powołania Sekretariatu Misyjnego w 1972 r. i wyjazdu tzw. „Pierwszej Karawany” do Rwandy w 1973 r. Każdy jubileusz w jakiś sposób jest wyrazem nostalgii, tęsknoty za czasem przeszłym. Chciałbym, aby oba jubileusze były raczej skierowane ku przyszłości. Zarówno ks. Kuraciński, jak i ks. Młodawski stworzyli dużą instytucję, która ma znaczenie nie tylko w świecie pallotyńskim, ale liczy się również w kręgach osób zaangażowanych w działalność misyjną w Polsce. Mam nadzieję, że uda mi się to utrzymać. Jest bardzo dobry zespół osób w Sekretariacie, a to zawsze największy kapitał każdej instytucji. Na pewno trzeba się otworzyć na nowe możliwości, które niesie ze sobą współczesny świat.

Podobnie też i z naszymi misjami. Mamy wielu doświadczonych misjonarzy. Rozważając teraz właśnie wyjątkowość pracy pallotyńskiej w Rwandzie i Demokratycznej Republice Konga, ciągle staramy się znaleźć receptę na powodzenie misji. Również pozostałe placówki: czy w Afryce – Wybrzeże Kości Słoniowej i Burkina Faso, czy w Ameryce Południowej, powinny iść śladem naszej działalności w Rwandzie i uzyskać jak najszybciej samodzielność finansową oraz personalną. To pozwoli nam myśleć o nowych misjach. Głoszenie Ewangelii we wciąż nowych zakątkach Ziemi jest przecież naszym zadaniem, nie tylko jako pallotyńców, ale w ogóle jako katolików.

Mam świadomość, że wszystkie te cele można realizować, mając zaplecze w postaci tysięcy osób, które nas wspierają. To jest nasz skarb! Chcę rozwijać duszpasterstwo naszych Współpracowników. Pragnę, aby wszyscy czuli swoją ważną rolę w rozwijaniu misji w świecie. Każdy na swój sposób jest odpowiedzialny za to dzieło: misjonarz – przez ewangelizację, pracownicy Sekretariatu – przez organizację misji, nasi Współpracownicy – przez ofiarę i modlitwę. No i jest jeszcze czwarte „koło misyjnego pojazdu” – łaska Boża. Każde z tych „kół” jest ważne. Jeśli zabraknie jednego – pojazd nie pojedzie. Ale w tej chwili – ruszamy w drogę!

Rok Rodziny

19 marca 2021 – czerwiec 2022

W piątą rocznicę ogłoszenia adhortacji apostolskiej „*Amoris laetitia*”, 19 marca 2021 r., papież Franciszek zainauguruje specjalny Rok poświęcony Rodzinie „*Amoris laetitia*”. Rok Rodziny zakończy się podczas obchodów 10. Światowego Spotkania Rodzin, które odbędą się w Rzymie, w czerwcu 2022 roku.

**Drodzy bracia i siostry,
dzień dobry!**

Kilka dni po Bożym Narodzeniu liturgia zachęca nas do spojrzenia na Świętą Rodzinę, Jezusa, Marię i Józefa. Wspólnie jest zastanowić się nad tym, że Syn Boży, podobnie jak wszystkie dzieci, potrzebował ciepła rodziny. Właśnie dlatego rodzina z Nazaretu jest rodziną wzorcową, w której wszystkie rodziny świata mogą znaleźć pewny punkt odniesienia oraz inspirację.

W Nazarecie rozpoczęło się ludzkie życie Syna Bożego, kiedy został poczęty przez Ducha Świętego w dziewiczym łonie Maryi. W gościnnym murach domu w Nazarecie dzieciństwo Jezusa przebiegało w radości, otoczone macierzyńską opieką Maryi i troską Józefa, w którym Jezus mógł widzieć czułość Boga (por. List apostolski *Patris corde*, 2).

Na wzór Świętej Rodziny, jesteśmy powołani do ponownego odkrycia wychowawczej wartości rodziny: musi być ona oparta na miłości, która nieustannie odnawia relacje i otwiera perspektywy nadziei. W rodzinie można doświadczyć szczerzej komunii, gdy jest ona domem modlitwy, gdy miłość jest prawdziwa, głęboka i czysta, gdy przebaczenie przeważa nad niezgodą, gdy codzienna



chropowatość życia jest łagodzona przez wzajemną czułość i pogodną akceptację woli Boga.

W ten sposób rodzina otwiera się na radość, którą Bóg daje tym wszystkim, którzy potrafią dawać z radością. Równocześnie odnajduje duchową energię, by otworzyć się na świat zewnętrzny, na innych, na służbę braciom, na współpracę w budowaniu coraz to nowego i lepszego świata; zdolna zatem stać się nośnikiem pozytywnych bodźców. Rodzina ewangelizuje przykładem życia.

I, owszem, w każdej rodzinie są problemy, czasami także kłótnie. Ojciec, pokłóciłem się... Jesteśmy ludźmi, jesteśmy słabi i wszystkim nam zdarza się czasem kłócić w rodzinie. Ale chcę powiedzieć wam, że jeśli kłócimy się w rodzinie, niech dzień się nie kończy, zanim się nie pogodzimy. Jeśli się pokłóciłem, powinienem pogodzić się przed końcem dnia. Wiesz dlaczego? Dlatego, że zimna wojna następnego dnia jest bardzo niebezpieczna i nie pomaga.

Trzy ważne słowa w rodzinie

Poza tym, w rodzinie są trzy słowa, których należy zawsze strzec: „proszę”, „dziękuję” i „przepraszam”. „Proszę” – aby nie narzucać się innym. „Proszę”, czy mogę coś zrobić, czy sądzisz, że mógłbym ci coś zrobić? „Proszę”, nigdy się nie narzucając. „Proszę” – to pierwsze słowo.

„Dziękuję”. W rodzinie tak często pomagamy sobie, służymy. Zawsze dziękujemy. Wdzięczność jest krwią płynącą w szlachetnej duszy. „Dziękuję”.

I wreszcie, najtrudniejsze do wypowiedzenia: „przepraszam”. Bo wciąż robimy złe



rzeczy i wielokrotnie ktoś czuje się urażony. Więc: „wybacz mi, przepraszam”. Nie zapominajcie o tych trzech słowach: „proszę”, „dziękuję”, „przepraszam”. Jeśli w rodzinie, w rodzinnym środowisku są obecne te trzy słowa, rodzina ma się dobrze.

5 lat od „Amoris laetitia”

Dzisiejsza uroczystość wzywa nas do tego przykładu ewangelizowania poprzez rodzinę, proponując nam na nowo ideał miłości małżeńskiej i rodzinnej, jak to zostało podkreślone w adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*, której piąta rocznica promulgacji przypadnie 19 marca.

Ogłoszony zostanie też rok poświęcony refleksji nad *Amoris laetitia*, który będzie okazją do pogłębienia treści dokumentu.

Te refleksje zostaną udostępnione wspólnotom kościelnym i rodzinom, aby towarzyszyły im w ich drodze. Już od tej chwili zachęcam wszystkich, by przyłączyli się do inicjatyw, które będą promowane podczas Roku i które będą koordynowane przez Dykasterię ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Powierzmy Świętej Rodzinie z Nazaretu, a w szczególności św. Józefowi, oblubieńcowi i troskliwemu ojcu, ten proces wraz z rodzinami całego świata.

Niech Dziewica Maryja, do której zwracamy się teraz w modlitwie Anioła Pańskiego, wyjedna dla rodzin całego świata, by były coraz bardziej zafascynowane ewangelicznym ideałem Świętej Rodziny, stając się zaczynem nowego człowieczeństwa oraz konkretnej i powszechnej solidarności.

Franciscus

„Powiedz wszystkim, że ich bardzo kocham”

Relacja z pogrzebu ks. dr. Grzegorza Młodawskiego SAC, sekretarza ds. misji i dyrektora POMOSTU Prowincji Chrystusa Króla Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego

W uroczystość Chrystusa Króla 22 listopada 2020 r. zakończyła się ziemska pielgrzymka ks. dr. Grzegorza Młodawskiego SAC. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 26 listopada 2020 r. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego Archidiecezji Warszawskiej w Ożarowie Mazowieckim. Pożegnaliśmy sekretarza ds. misji Prowincji Chrystusa Króla, radcę prowincjalnego, doktora teologii w zakresie misjologii, a przede wszystkim dobrego kapłana – otwartego, życzliwego, dobrego organizatora i gospodarza.

Na wspólnym dziękczynieniu i modlitwie o życie wieczne dla ks. Grzegorza zgromadziło się wiele osób: księży, kapłanów, współbraci pallotynów z kraju i zagranicy, kleryków, sióstr zakonnych z różnych zgromadzeń. Obecni byli krewni Zmarłego, pracownicy i grono przyjaciół pallotyńskich misji. Modlitwa połączyła serca z całego świata. Poprzez transmisję internetową towarzyszyli jej misjonarze i misjonarki z Rwandy, Kamerunu, Burkina Faso, Wenezueli, Kolumbii i wielu innych krajów, w których posługują misjonarze pallotyni.

Liturgii przewodniczył metropolita białostocki abp Tadeusz Wojda SAC, koncelebrował biskup pomocniczy diecezji ełckiej bp Adrian Galbas SAC oraz liczni kapłani.

Stojąc przed trumną, obok której widniało misyjne zdjęcie ks. Grzegorza, abp Tadeusz Wojda mówił: *Na spotkanie z Bogiem nie można zabrać ze sobą niczego prócz dobrych uczynków. Tylko i wyłącznie dobre uczynki, bądź też ich brak, podążają za nami! Twoje życie było stosunkowo krótkie, zaledwie 49 lat, w tym 19 lat w kapłaństwie, ale wyjątkowo bogate i intensywne. (...) Cieszyli się misjonarze, że mieli w Tobie prawdziwe oparcie, Ojca i Brata pełnego*

z troską. Chętnie Cię odwiedzali, by w Twoje ręce złożyć swoje troski i potrzeby. Wiedzieli, że na Ciebie mogą liczyć, że zrobisz wszystko, aby im pomóc. (...) Żyłeś misjami, a one dodawały Ci wciąż nowego entuzjazmu i zapału. Wyczuwałeś doskonale jak bije serce misyjne i czego ono potrzebuje. (...) Wierzmy, że Dobry Bóg otoczy Cię swoim ramieniem pełnym miłosierdzia i wynagrodzi za Twoją wierną posługę kapłańską, głębię ducha, gorące serce i wyjątkową otwartość.

Podczas uroczystości wypowiedziano wiele serdecznych słów, podziękowań i wspomnień. Ks. Grzegorz Kurp SAC, rzecznik Prowincji Chrystusa Króla odczytał list kondolencyjny od ks. abp. Henryka Hosera SAC. Biskup warszawsko-praski, a obecnie wizytator apostolski w Medjugorje, podkreślił w nim zasługi ks. Grzegorza dla rozwoju pallotyńskich misji: *Budował on bowiem naszą pallotyńską wspólnotę „bez granic”; na kilku kontynentach i w wielu krajach. Wniósł do swego apostolstwa bogate doświadczenie zawodowe i menadżerskie, doświadczenie szukania i odnalezienia osobistego i wspólnotowego charyzmatu pallotyńskiego i dołączył do znajomości misyjnych realiów. (...) Sprawdzał się jako twórczy kontynuator szkoły ks. Stanisława Kuracińskiego, o którym napisał podwójny doktorat: ten akademicki i ten życiowy. Wielokrotnie wybierany do Rady i Zarządu Prowincjalnego, cieszył się zaufaniem współbraci.*

Nawiązując do swoich osobistych doświadczeń, biskup pomocniczy diecezji ełckiej wyznał, iż w postawie Zmarłego godna zauważenia i naśladowania jest umiejętność sprawnego działania bez szukania uznania i pokłasku.

Słów uznania nie szczędził też ks. Józef Lasak SAC, wicegenerał Sto-





ODSZEDŁEŚ DO PANA

Księżu Grzegorzu,
Misjonarzu Drogi,
Odszedłeś do Pana
W takim wieku młodym.

Po całym świecie
Ziarno Boże siałeś.
Swoich księży troską
Wielką otaczałeś.

Do końca wytrwale
Z chorobą walczyłeś.
A jednak ze śmiercią
Nie zwyciężyłeś.

Anioły zawsze
Księdza otaczały.
A dzisiaj Ciebie
Do Nieba zabrały.

Z ogromnym smutkiem
Wszyscy Cię żegnamy
I w modlitwie o Tobie
Będziemy pamiętali.

*Parafianie z Sanktuarium
Miłosierdzia Bożego
w Ożarowie Mazowieckim*

warzyszenia Apostolstwa Katolickiego, który – oceniając dzieło Zmarłego – wypowiedział znamienne słowa: *Nie pytam Panie, dlaczego go zabrałeś, ale dziękujemy Ci, że nam go dałeś. (...) Wielokrotnie na różnych spotkaniach wyższych przełożonych słyszałem słowa uznania dla naszego Sekretariatu. (...) Sekretariat Misyjny prowadzony przez ks. Stanisława Kuracińskiego, później kontynuowany przez ks. Grzegorza, miał i ma ogromne uznanie. Wyżsi przełożeni podkreślają troskę o misjonarzy ze strony Sekretariatu, dbałość o rozwój struktur niezbędnych do apostolstwa, adopcję serca rozwiniętą do granic możliwości, dającą nadzieję i lepszą przyszłość dla tysięcy dzieci.*

W imieniu księży z rocznika święceń i alumnów WSD w Ołtarzewie, przyjaciela zegnał ks. Sławomir Radulski SAC, prefekt seminarium: *Dziękujemy za dobro, które dzięki Tobie otrzymaliśmy. Za to że potrafiłeś być duszą i sercem, i napędem. Potrafiłeś wymyśleć, zorganizować, zachęcić, zainspirować oporniejszych i wszystkich przyjął z sercem. (...) Dziękuję także w imieniu kleryków z seminarium. Zawsze miałeś dla nich otwarte serce i dłonie. Bardzo się cieszę, że zdążyłem Ci jeszcze powiedzieć, jak bardzo byli wdzięczni za wszystko. (...) Módl się proszę tam, a ja będę się modlił tu. W grudniu odprawimy za Ciebie kursową gregoriankę. Więc do następnego razu; odpocznij trochę,*



ale kochaj dalej, tym Twoim wielkim sercem.

Siostrzeniec Łukasz Młodawski, w słowie pożegnalnym w imieniu rodziny przypominał, że w krótkim czasie pożegnali mamę, babcię, a teraz jedynego wujka: *Tak bardzo chcielibyśmy cofnąć czas, aby znów mógł się do nas uśmiechać, zażartować, wesprzeć dobrym słowem, wypełnić nasze serca tym ciepłem, które nam dawał. Potrafił nam wytłumaczyć każdą rzecz, rozwiązać*



każdy problem. Nauczył nas, jak kochać i szanować drugiego człowieka.

Ksiądz Grzegorz zmagał się z powikłaniami po zakażeniu koronawirusem. Czas jego choroby i pobytu w szpitalu był ważny dla tych wszystkich, którzy mu towarzyszyli przez modlitwę. Ks. Mariusz Zakrzewski SAC, zastępca sekretarza ds. misji podzielił się wspomnieniem rozmowy: *Przed pierwszą operacją, w nocy, przeprowadziłem mi rekolekcje telefoniczne, mówiąc o tęsknocie za Eucharystią, o ofiarowanym cierpieniu w intencji Sekretariatu i misji. Wyznałeś miłość do Matki Bożej z Kibeho. Objąłeś pamięcią wszystkich pracowników. A końcówka tej rozmowy była inna niż zawsze, powiedziałeś: „Jezu ufam Tobie”, po czym się rozłączyłeś. Duchowny przypomniał rów-*

niez o planach jakie snuł ks. Grzegorz w związku z jubileuszem 50-lecia istnienia Sekretariatu Misyjnego i wyjazdu pierwszych misjonarzy.

W imieniu sióstr pallotynek kondolencje złożyła przełożona Prowincji Polskiej, s. Iwona Nadziejko: *Ks. Grzegorz pozostanie w naszej pamięci przede wszystkim jako nasz brat i przyjaciel, bardzo dobry człowiek i kapłan, na którego zawsze można było liczyć. (...) Zawsze serdeczny, ciepły, życzliwy, uśmiechnięty, gościnnie, odnoszący się do spotykanych ludzi z szacunkiem. Gotowy i otwarty na współpracę, której bardzo konkretnie doświadczaliśmy szczególnie na gruncie misyjnym.*

Na zakończenie liturgii Wyższy Przełożony Prowincji Chrystusa Króla, ks. Zenon Hanas SAC, podziękował

wszystkim obecnym za wspólną modlitwę oraz za pomoc w przygotowaniu pogrzebu. Szczególne słowa podziękowania skierował do współbraci oraz lekarzy i pielęgniarek, którzy opiekowali się ks. Grzegorzem. Zwrócił się do dobrodziejów, przyjaciół i współpracowników pallotyńskich misji, wyrażając przekonanie, że dzieło ks. Grzegorza będzie kontynuowane. Na koniec ks. Prowincjał podzielił się osobistym wspomnieniem z ostatniej rozmowy: *Udzieliłem mu absencji, bo prosił o nią. Rano jeszcze był kapłan u niego, udzielił mu sakramentu chorych przed operacją. Ostatnie słowa, które prosił, żeby wam przekazać, brzmiały: „Powiedz wszystkim, że ich bardzo kocham”.*

W uroczystość Chrystusa Króla, w dniu śmierci ks. Grzegorza, usłyszeliśmy pokrzepiające słowa św. Pawła: *„Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć”.*

Ta pewność niech nie opuszcza nikogo spośród nas. Ks. Grzegorz Młodawski, który bardzo kochał ludzi, spoczął wśród współbraci misjonarzy na cmentarzu pallotyńskim w Ołtarzewie. Wierzmy, że żyje teraz z Chrystusem i nadal towarzyszy dziełu misyjnemu swoją wstawieniczą modlitwą.

Barbara Sawicka

Zapisał się w pamięci wielu...



Drodzy Czytelnicy! Po śmierci ks. Grzegorza Młodawskiego SAC, Sekretarza ds. Misji, otrzymaliśmy od Was wiele wyrazów współczucia i zapewnienia o modlitwie. Każde słowo solidarności z nami było dla nas i rodziny Zmarłego bardzo ważne i wzruszające. W naszej wspólnotcie w Ząbkach bardzo mocno przeżywamy brak ks. Grzegorza. Był bardzo zaangażowany w życie wspólnotowe i wywierał na nie pozytywny wpływ. Całym sercem kochał misje i tą miłością potrafił zarażać innych, czego dowodem są płynące od Was braterskie słowa pociechy. Wierzmy, że - już z innej perspektywy - ks. Grzegorz będzie nam dalej towarzyszył w pracy na rzecz misji i ewangelizacji narodów. Niech Jego obraz zostanie długo w naszej pamięci dzięki serdecznym słowom przełożonych, współbraci, współpracowników, krewnych i przyjaciół.

Serce tęskniące za niebem

Odszedł Grzegorz, Współbrat, jeden z tych, którzy zawsze patrzają na Kościół i Stowarzyszenie przez pryzmat misji. Nie był specjalistą od public relations, ale dotykał krawędzi światła, bo wiedział, że JEST światłość prawdziwa i oświeca każdego człowieka przychodzącego na ten świat (por. J 1, 9). Dla nas, misjonarzy, „świadczył o światłości” (pod 1,6-8). W każdym misyjnym domu czuł się jak u siebie. Od 2006 jego serce biło tylko dla pięknej miłości. Aż w końcu w 2020 tak zatęskniło za niebem, że zasnęło – w miłości, która nigdy nie jest jednakowa.

Sprawowaniem Eucharystii w Konstancinie zamknął 50-lecie istnienia Sekretariatu Misyjnego Polskiej Prowincji. Starając się dawać potrzebującym nadzieję, towarzyszył Wspólnotcie Misyjnej z seminarium w Oltarzewie, która też została powołana 50 lat temu. Skrzętnie ukrywał swoją troskę o misjonarzy. Często stał na skrzyżowaniu dróg: było trudno, wszystko zdawało się ciągle niedokończone – ewangelizacja przecież nieustannie trwa. Jego droga, jak piąta Symfonia Beethovena, zaczyna się pauzą, a później śledzimy cudowną powtarzalność misyjnej działalności. Wydobywająca się z niej cisza opowie Jego zmęczenie. Widzimy pełną prawdę o Nim, spoglądając na kaplicę Matki Boskiej w Kibeho i w Ząbkach. To Jego dzieło, Jego opowieść o Matce Bożej. Najpiękniejszy wdech i wydech – owoc modlitwy serca. Może w tym geście był bliżej mistyki niż nam się wydaje? Tam trzeba wejść bosko, by zmierzyć temperaturę zawierzenia Matce Boskiej.

Grzegorz, Przyjacielu, każdy ma swoje wyobrażenie lepszego jutra. Ty zawsze mówiłeś o przyszłości z uśmiechem na twarzy. Takiego Cię znałem od 1994 r., od naszego spotkania w Wadowicach, gdy byłeś w nowicjacie. Już wtedy szeptałeś do Boga modlitwy za misje i misjonarzy. I ostatnie cierpienia też oddałeś bez reszty dla misji. Zawsze byłeś dla mnie przykładem dobroci, spokoju... nie robiłeś hałasu. U Ciebie miałem zawsze wszystko. Gdy nacisnę na *replay*, widzę pożegnania naszych misjonarzy jadących do Wietnamu, tak w Kielcach, jak i w Ciechanowie czy Konstancinie. Gest spełniony w perspektywie Twojej życzliwości.

Już niedługo się znów zobaczymy. Rozstajemy się na kilka lat. Chciałbym jeszcze uciec pani śmierci w czasie pandemii. Będziesz przyjmował wizyty przyjaciół, prawda? Odmówię różaniec w pobliskiej kaplicy! Do zobaczenia.

Ks. Aleksander Pietrzyk SAC
Przełożony Regii Miłosierdzia Bożego we Francji

Misjonarska gorliwość



Drogi Księżu Grzegorzu,

zebraliśmy się dzisiaj, aby towarzyszyć Ci w podróży do wiecznego domu. W imieniu Sekretariatu Generalnego ds. Misji pragnę Ci podziękować za to, co zrobiłeś, promując i wspierając różne dzieła apostołskie na ziemiach misji pallotyńskich. W szczególności nigdy nie zapomnę ścisłej współpracy z Tobą, kiedy byłem mistrzem nowicjatu, przełożonym Prowincji Świętej Rodziny i gdy ostatnio pracowałem w Sekretariacie Generalnym ds. Misji. Któż mógłby zapomnieć o Twoich licznych wizytach w naszej jednostce? Towarzyszyłeś nam w długim procesie, zakończonym kanonicznym erygowaniem pierwszej prowincji pallotyńskiej na ziemi afrykańskiej. Twój uśmiech i misjonarska gorliwość będą zawsze wspomniane przez wszystkich, którzy spotkali Cię na tej ziemi.

Drogi ks. Grzegorzu, spoczywaj w pokoju. Modlimy się, aby Pan przywitał Cię i dał nagrodę wiernemu słudze, który

dobrze wykonał swoją pracę. Wejść do domu Miłosiernego Ojca, aby spocząć w pokoju z naszym Założycielem św. Wincentym Pallottim i Maryją Królową Apostołów.

Ks. Romuald Uzabumwana SAC
Sekretarz Generalny ds. Misji SAC



Caritas Polska

ul. Długa 58, 01-633 Warszawa
tel. +48 (22) 234 85 00, 234 85 35, fax: +48 (22) 234 85 58
e-mail: caritas@caritas.pl, www.caritas.pl
NIP: 527 00 06 400, Regon: 14206414, KRS: 0000736043

Drogi Księżu Prowincjale,

Z wielkim bólem przyjęliśmy informację o śmierci w dniu 22 listopada 2020 r., śp. księdza doktora Grzegorza Młodawskiego SAC, Sekretarza ds. Misji Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego Prowincji Chrystusa Króla.

Przez wiele lat mieliśmy przyjemność współpracować ze śp. księdzem Grzegorzem w dziele misyjnym Kościoła najpierw poprzez Dzieło Pomocy Ad Gentes oraz MIVA Polska, następnie poprzez Dzieło Misyjne diecezji Warszawsko-Praskiej, a teraz w ostatnich 3 latach poprzez charytatywne akcje pomocy Misjom w Caritas Polska.

W imieniu Caritas Polska składam Księdzu Prowincjałowi i wszystkim współbraciom – szczególnie z Sekretariatu Misyjnego słowa serdecznego współczucia. Pan Bogu dziękujemy za niezwykle pełną oddania, wiary i miłości do Kościoła posługę śp. ks. Grzegorza.

W dniu pogrzebu śp. ks. Grzegorza – 26 listopada w naszej kaplicy Caritas Polska w Warszawie odprawiona zostanie Msza św. z prośbą o Boże Miłosierdzie dla Niego.

Śp. ks. Grzegorza polecamy Miłosierdziu Bożemu i dziękujemy za Jego piękną posługę dla Misji i pomoc świadczoną Misjonarzom na całym świecie.

Ks. Marcin Łycki, dyrektor Caritas Polska
Jarosław Rittel, zastępca dyrektora Caritas Polska
Ks. Marian Mihar, asystent duchowy Caritas Polska

Łukasz Jędrzej
Janusz Bielecki
Ks. Marcin Łycki

Czcigodny Księżu,

w imieniu Arcybiskupa Wojciecha Polaka, Prymasa Polski, dziękuję za przesłaną wiadomość. Ksiądz Prymas dziękuje Bogu za wszelkie dobro, jakie za przyczyną Księdza Grzegorza stało się udziałem tak wielu ludzi, którzy spotkali Go na życiowej drodze. Dla wszystkich, których ta śmierć w sposób szczególny nappełniła smutkiem i żalobą, uprasza ukojenie w bólu, łaskę chrześcijańskiej nadziei i Boże błogosławieństwo. Niech wiara i nadzieja zmartwychwstania będą pocieszeniem.

Z darem modlitwy

ks. Marcin Kulczyński
sekretarz Prymasa Polski

Warszawa, 26.11.2020 r.



NUNCJATURA APOSTOLSKA
W POLSCE

Czcigodny Księżu Prowincjale,

Ze smutkiem przyjąłem otrzymaną wiadomość o śmierci śp. ks. Grzegorza Młodawskiego SAC, sekretarza ds. misji warszawskiej prowincji Pallotyńców.

Przekazuję więc wyrazy współczucia, zapewniając o duchowej bliskości ze wszystkimi, dla których ta śmierć jest trudnym przeżyciem.

W modlitwach polecam Zmarłego Bogu bogatemu w miłosierdzie, aby w swej dobroci przyjął śp. Grzegorza do niebieskiej radości.

Niech Dobry Bóg da Mu udział w swojej chwale, a żyjących niech wspiera swoją łaską.

Z wyrazami szacunku w Chrystusie.

Salvatore Pennacchio
Nuncjusz Apostolski

Kapłan wrażliwy na potrzeby każdego człowieka

Z ogromnym smutkiem przyjąłem wiadomość o przedwczesnej śmierci Czcigodnego Księdza Grzegorza Młodawskiego, Sekretarza ds. Misji Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego Prowincji Chrystusa Króla. Księdza Grzegorza spotkałem osobiście w Sekretariacie Misyjnym Księży Pallotynów w Ząbkach zaraz po mojej nominacji na Nuncjusza Apostolskiego w Rwandzie i później, podczas jego pobytu w Rwandzie. Poznałem go jako kapłana pogodnego, bardzo serdecznego w relacjach z ludźmi i o wielkiej wrażliwości na problemy każdego człowieka, zwłaszcza potrzebującego i cierpiącego – zarówno w wymiarze Kościoła lokalnego, jak i powszechnego, dla którego pracował gorliwie w ostatnich latach swojego życia.



Dziękuję bardzo w imieniu Kościoła rwandyjskiego wszystkim Księżom Pallotynom z Polski, którzy założyli w Rwandzie i Kongo wspaniałe misje, przynoszące dzisiaj obfite i dobre owoce w życiu miejscowej ludności. Dzieła te z wielkim zaangażowaniem we współpracy ze współbraćmi wspierał i realizował Ks. Grzegorz.

Niech Chrystus Dobry Pasterz i Król Wszechświata przyjmie Go do swego Królestwa i da ukojenie w bólu najbliższej rodzinie oraz wszystkim pozostającym w żałobie, których polecam matczynemu wstawiennictwu Matki Słowa „Nyina wa Jambo” z Kibeho.

Łączę się w modlitwie ze wszystkimi, którzy będą uczestniczyć w uroczystościach żałobnych. *Requiem aeternam dona ei Domine, et lux perpetua luceat ei. Requiescat in Pace!*

abp Andrzej Józwiłowicz
Nuncjusz Apostolski w Rwandzie



ZGROMADZENIE SIÓSTR
WSPOMOŻYCIELEK DUSZ CZYŚCOWYCH
ul. Poprzeczna 1 05-070 Sulejówek
tel. +48 698 162 746 fax 22 783 31 54
e-mail: wspom@wpz.pl

Wielebny Ks. Prowincjał
Zenon Hanas
ul. Skaryszewska 12
Warszawa

Czcigodny Księżo Prowincjale w imieniu Zgromadzenia Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścowych pragnę złożyć wyrazy współczucia z powodu odejścia do Domu Ojca Ks. Grzegorza Młodawskiego. W czasie choroby byliśmy na bieżąco informowani przez s. Helenę, pracującą w Sekretariacie Misyjnym, o stanie zdrowia. Wiele sióstr w modlitwie gorąco polecało ks. Grzegorza, błagając Boga o dar zdrowia. Ja odprawiłam nowennę do bł. Honorata, naszego Założyciela, prosząc za jego wstawiennictwem o wypełnienie woli Bożej. Na ręce Księdza Prowincjała pragnę złożyć podziękowanie za Osobę i wszelkie dobro jakiego doświadczyliśmy od śp. Ks. Grzegorza. Był zaprawdę Bożym Kapłanem i Człowiekiem wielkiego serca, otwartym, życzliwym, hojnym. Trudno nam uwierzyć, że tak szybko Pan zabrał Go do siebie. Pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci a przede wszystkim w modlitwie.

s. Anna Zimowska
Przełożona Generalna



SOCIÉTÉ DE L'APOSTOLAT CATHOLIQUE
Province Sainte Famille

Wielebny Ks. Zenon Hanas
Przełożony Prowincjalny
Prowincji Chrystusa Króla
Polska

Drogi Współbracie!

W dzisiejszą niedzielę, kiedy świętujemy Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, przesyłam Księdzu życzenia od wszystkich członków Prowincji Świętej Rodziny, a zwłaszcza nasze smutne kondolencje z powodu odejścia współbrata Ks. Grzegorza Młodawskiego.

Z wielkim ubolewaniem i ciężkim sercem członkowie Prowincji Świętej Rodziny dowiedzieli się o śmierci Sekretarza ds. Misji. Pamiętamy go z różnych przyjazdów i działalności u nas, w Rwandzie i w Demokratycznej Republice Kongo, gdzie wnosił swój wkład w dzieła apostolskie i parafialne. Bardzo wspierał rozwój Prowincji Świętej Rodziny, za co jesteśmy mu wdzięczni.

Chrystus, Król Wszechświata, wezwał go do siebie w niedzielę i święto Prowincji Chrystusa Króla. To niezaprzeczalny znak, że nasze dusze są w rękach Pana. Ks. Młodawski zostawił w Prowincji Świętej Rodziny trwałe ślady, wywierając wpływ na licznych współbraci, którzy powoływali się na niego w swoich dziełach apostolskich.

Niech Pan przyjmie go z miłosierdziem w swoim Królestwie! Współbracia Prowincji Świętej Rodziny dziękują mu i modlą się o wieczny odpoczynek jego duszy. A światłość wiekuista niechaj mu świeci.



Ksiądz Engue NIVONZIMA, SAC
Przełożony Prowincjalny

Drodzy Bracia

Przeżywamy wspólnie z Wami smutek i żalobę z powodu odejścia ks. Grzegorza Młodawskiego. Przyjmijcie nasze szczerze kondolencje. Zapamiętamy Go jako życzliwego, pełnego energii przyjaciela, z którym wspólnie stawialiśmy kamienie milowe w rozwoju programu Adopcja Serca w Rwandzie i DR Kongo. Jeden z naszych rodziców adopcyjnych uznał udział w programie jako swego rodzaju bilet do Nieba, gdzie będzie mógł kiedyś spotkać swoich podopiecznych. Myślmy, że dusza spoczywającego w Panu naszego brata Grzegorza ma już udział w tej radości. Będziemy Go wspominać w naszych modlitwach.

Szczęść Boże



Tadeusz Makulski
Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI
Ośrodek w Gdańsku



Dziękujemy Bogu za dar posługi ks. Grzegorza



Wszystko, co chciałoby się powiedzieć w tym kontekście, który przeżywamy, jest niekompletne, niewystarczające, dorytkamy bowiem tajemnicy wiary, tajemnicy Boga i człowieka.

Spodobało się więc Bogu Wszechmogącemu, żeby w święto Chrystusa Króla Wszechświata, w święto Prowincji Chrystusa Króla, zabrać nam „złotego króla”, (tak ksiądz Grzegorz nazywał współbraci).

W jubileuszowym roku 50-lecia istnienia Król Wszechświata огоłocił Sekretariat, zabierając do siebie już trzeciego lidera naszego zespołu.

Cóż powiedzieć w takich okolicznościach: mimo że serce się ściska, wyrażam wdzięczność Bogu za dzieło misyjne, które polscy pallotyni od 50 lat prowadzą na świecie: w Afryce, Ameryce Południowej i Łacińskiej, w Azji i Oceanii, a także na Ukrainie, Białorusi, Słowacji, w Czechach i w Kazachstanie.

Księżo Grzegorzu, służyłeś temu dziełu i współbraciom w nim zaangażowanym z twórczym zapałem i gorliwością. Bardzo bliska była Ci nowa misja w Burkina Faso. Podczas naszego ostatniego spotkania w październiku, jeszcze przed chorobą, snuliśmy wspólnie wielkie plany. Ale Bogu spodobało się, abyś to dzieło wspierał z „góry”.

W imieniu wszystkich misjonarzy na 5 kontynentach, a szczególnie tych z Wybrzeża Kości Słoniowej i Burkina Faso, których reprezentuję, wyrażam Ci, Grzegorzu, głęboką wdzięczność za Twój dar życia i oddanie, aby Królestwo

Chrystusa było coraz bardziej znane na świecie. Wierzę głęboko, że ta osierocona pallotyńska misja, szczególnie w Burkina Faso, będzie miała w Tobie gorliwego orędownika.

A nam, tu zgromadzonym, a także misjonarzom rozsiadającym się po świecie nie pozostaje nic, jak powtarzać za Hiobem: „Pan dał, Pan wziął, niech imię Pańskie będzie błogosławione” (Jb 1,21).

W imieniu pallotyńskich misjonarzy

ks. Stanisław Filipek SAC

Prawdziwie ukochał Matkę Bożą

Ksiądz Grzegorz Młodawski, tak jak każdy kapłan, ukochał Maryję tak jak własną Mamę. Po objęciu funkcji sekretarza ds. misji Prowincji Chrystusa Króla, podejmował wiele inicjatyw, aby orędzie Matki Bożej Słowa z Kibeho dotarło do jak największej rzeszy wiernych w naszej Ojczyźnie.

Poprzez kilkunastoletnią naszą bliską współpracę miałem okazję obserwować Jego kolejne kroki i decyzje.

Mimo że miał tak wiele obowiązków wynikających z pełnienia funkcji sekretarza ds. misji, zawsze znajdował czas, by porozmawiać i wysłuchać ewentualnych sugestii na temat nowych inicjatyw apostolskich związanych z Orędziem Matki Bożej Słowa. Bez rozgłosu przekazywał swoją miłość do Maryi w konkretne działania.

W maju 2011 r. z wielką radością zaaprobował przeprowadzenie 1. Pięszej Pielgrzymki Majowej z Matką Słowa z Gdańska do Gietrzwałdu. Jej idea przewodnią miało być propagowanie miejsc objawień maryjnych oficjalnie zatwierdzonych przez Kościół: na kontynencie afrykańskim w Rwandzie (Kibeho) i w Polsce (Gietrzwałd). Dzięki Jego decyzji, ta pielgrzymka odbywa się już co roku w dniach 1-3 maja.

W 2014 r. ks. Grzegorz przewodniczył naszej pallotyńskiej delegacji

w poświęceniu kaplicy w hospicjum dla dzieci „Bursztynowa Przystań” w Gdyni. Stała w niej ponadmetrowa figura Matki Bożej. Teraz ona, Matka Boża Słowa, będzie jako Mama towarzyszyć dzieciom odchodzącym do wieczności.

Kolejną inicjatywą, wypływającą z kapłańskiego serca ks. Grzegorza, wypełnionego miłością do Maryi, stało się głoszenie kazań na temat „Objawień w Kibeho” w ramach Pallotyńskich Niedziel Misyjnych. Pięknym gestem było też ofiarowanie figury Matki Bożej z Kibeho każdej z pallotyńskich parafii w Polsce, aby, jak powiedział ks. Grzegorz, „Ona nadal działała i dotykała serc, przemieniając je na lepsze”.

Ks. Grzegorz współpracował z Mariuszem Drapikowskim (twórcą i wykonawcą Ołtarza Adoracji) i Piotrem Ciołekiewiczem założycielem *Communita Regina della Pace* (Wspólnoty Królowej Pokoju), którzy w ramach międzynarodowej idei „12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju”, przygotowali projekt Ołtarza przeznaczonego do Kibeho.

Zanim ten Ołtarz – jakże piękny – dotarł do Kibeho, odbył peregrynację w wielu polskich parafiach. Ks. Grzegorz zatroszczył się o przygotowanie i wydrukowanie tysięcy ulotek bogatych



tych w informacje na temat miejsca objawień. Była to też okazja do głoszenia orędzia Matki Bożej Słowa i zbierania ofiar na pomoc w sfinansowaniu budowy ołtarza i jego transportu do Rwandy. Efekty Jego zaangażowania miałem okazję zobaczyć w Kibeho, w 2019 r., gdzie w nowo powstałym Międzynarodowym Centrum Modlitwy o Pokój, umieszczony został ołtarz „Światło Pojednania i Pokoju”.

Jednak zwieńczeniem wysiłków ks. Grzegorza związanych z szerzeniem kultu maryjnego było powstanie w 2019 r. w Żąbkach, pierwszej w Polsce Kaplicy Matki Bożej z Kibeho. Po nagłej śmierci siostry, a następnie w krótkim czasie odejściu do wieczności Jego Mamy, całą swoją miłość do Maryi skupił na realizacji projektu tej kaplicy. I tak w miejscu poprzedniej powstała nowa kaplica, w której obok Jezusa Eucharystycznego znalazła swoje miejsce Matka Słowa Wcielnego, która podkreśla swą obecność w pięknej drewnianej płaskorzeźbie.

Z tego miejsca, z którego wyruszyło na misyjne szlaki ponad 270 misjonarzy, teraz, w każdą ostatnią sobotę miesiąca o godz. 8.00 rano, sprawowana jest Msza św. za wstawiennictwem Matki Bożej z Kibeho, w intencjach nadesłanych przez naszych współpracowników.

Wierzę głęboko, że śp. ks. Grzegorz, wraz z Maryją i ziemską Mamą będą nas nadal wspierać we wszystkich poczynaniach na rzecz rozwoju misji pallotyńskich oraz głoszenia Matki Bożej z Kibeho.

Ks. Roman Rusinek SAC



Poświęcenie ołtarza „Światło Pojednania i Pokoju” w Międzynarodowym Centrum Modlitwy o Pokój, Rwanda

Troska o współbraci i Kościół na Wschodzie

Ksiądz Grzegorz Młodawski SAC aktywnie i z ogromnym zaangażowaniem uczestniczył w życiu Delegatury Matki Boskiej Fatimskiej. Aby nakreślić obszar tej współpracy, trzeba zwrócić uwagę na wielokierunkowy charakter działań naszej jednostki na Ukrainie. Jako sekretarz ds. misji ks. Grzegorz uczestniczył w planowaniu i realizowaniu projektów formacyjnych w seminarium, w projektach budowlanych na placówkach pallotyńskich oraz pracach duszpasterskich takich jak m.in. peregrynacja figury Matki Bożej Fatimskiej.

Przez współbraci był przyjmowany jako osoba znająca pallotyńską rzeczywistość ukraińską i towarzysząca aktywnie w odpowiadaniu na kolejne wyzwania pojawiające się przed wspólnotą. Dla spraw stowarzyszenia był w stanie połączyć wiele osób i robił to w sposób prosty i naturalny, bez zbędnych formalności i problemów. Dowodem tego zaangażowania była jego obecność na prawie każdym spotkaniu delegatury, kiedy to w bra-



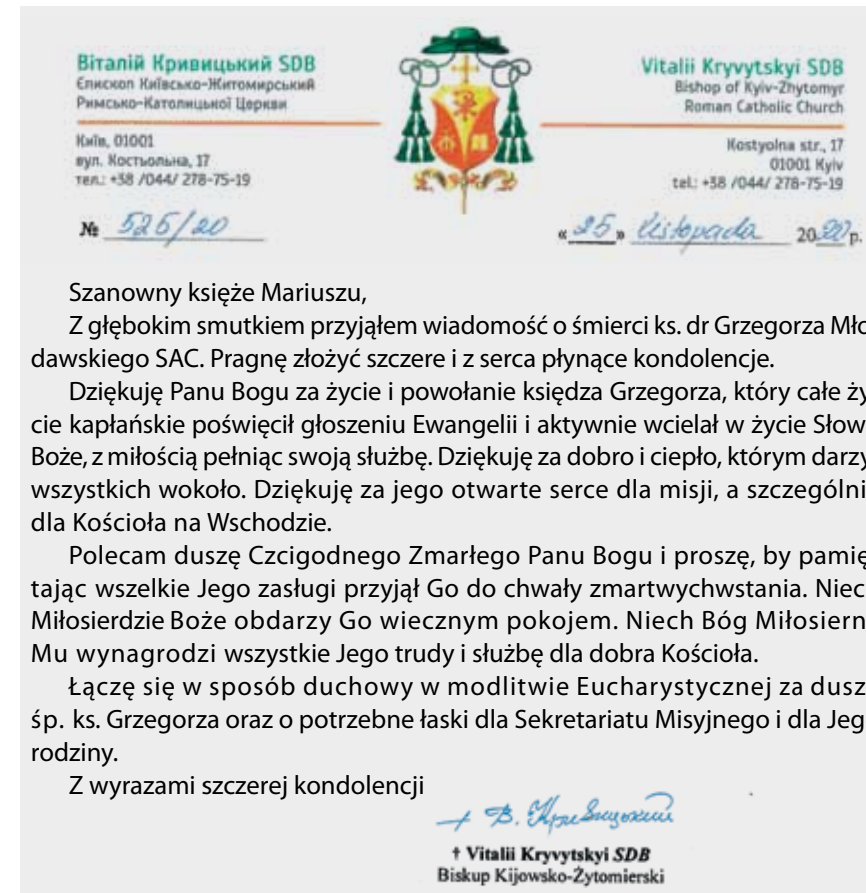
terskim tonie włączał się we wspólne szukanie rozwiązań i podsuwał sposoby odpowiadania na potrzeby Kościoła. Ale najbardziej cenną i najczęściej

wspominaną jego cechą było „nieliczenie czasu” dla współbraci. Świadectwo takiej postawy w wielu momentach było wsparciem dla przyjeżdżających z Ukrainy pallotyńców, znajdujących przez to dom w Żąbkach.

Sztuka gościnności i ludzkiej wrażliwości, która owocowała uwagą na drugiego, najgłębiej zostanie zapisana w pamięci. Zresztą ta cecha jest prawdopodobnie jedną z głównych jego cnót, wspominanych przez współbraci. Ks. Grzegorz tym sposobem pozostawił trwały ślad nie tylko w tym, co dziś jest widoczne w delegaturze ukraińskiej, ale również zapisał się w naszej pamięci i sercu, wzbudzając poczucie wdzięczności Bogu za jego życie, szczególnie posługę dla misji. Ta zewnętrzna postawa mówiła o tym, co było dla niego ważne.

Oprócz wielości projektów i zadań, na pierwsze miejsce wysuwał konkretnego człowieka, którego starał się zaakceptować, przyjąć i zrozumieć. Trudno znosił konflikty i napięcia, co wskazywało na jego wrażliwość. Pozostajemy w modlitwie do Boga, prosząc o jego zbawienie – nagrodę wieczną za okazane dobro.

Ks. Artur Stępień SAC, Ukraina



Szanowny księżu Mariuszu,

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci ks. dr Grzegorza Młodawskiego SAC. Pragnę złożyć szczerze i z serca płynące kondolencje.

Dziękuję Panu Bogu za życie i powołanie księdza Grzegorza, który całe życie kapłańskie poświęcił głoszeniu Ewangelii i aktywnie wcielał w życie Słowo Boże, z miłością pełniąc swoją służbę. Dziękuję za dobro i ciepło, którym darzył wszystkich wokoło. Dziękuję za jego otwarte serce dla misji, a szczególnie dla Kościoła na Wschodzie.

Polecam duszę Czcigodnego Zmarłego Panu Bogu i proszę, by pamiętając wszelkie Jego zasługi przyjął Go do chwały zmartwychwstania. Niech Miłosierdzie Boże obdarzy Go wiecznym pokojem. Niech Bóg Miłosierny Mu wynagrodzi wszystkie Jego trudy i służbę dla dobra Kościoła.

Łączę się w sposób duchowy w modlitwie Eucharystycznej za duszę śp. ks. Grzegorza oraz o potrzebne łaski dla Sekretariatu Misyjnego i dla Jego rodziny.

Z wyrazami szczerzej kondolencji

† Vitalii Kryvytskyi SDB
Biskup Kijowsko-Zytomierski

WSPOMNIENIA I KONDOLENCJE Z RÓŻNYCH STRON POLSKI I ŚWIATA

Do całej wspólnoty pallotyńskiej

Z całego serca przyłączam się do modlitwy wspólnoty pallotyńskiej z powodu odejścia o. Grzegorza do domu Ojca. Poszedł w ślady księdza Kuracińskiego i jako energiczny, kompetentny misjonarz dał z siebie wiele dobrego misjom na całym świecie.

Z głębokim żalem w imieniu lokalnej społeczności.

*Christine du Coudray
Kirche in Not*

Nagłe odejście do Pana ks. Młodawskiego wywarło na mnie bardzo wielkie wrażenie, głównie z tego powodu, że jeszcze był w młodym wieku. R.I.P. Nie znałam go osobiście, może tylko widziałam go przelotnie na Kongresie Misyjnym w Warszawie.

Natomiast przed trzema laty pisałam do niego z prośbą o informację o jednym księdzu pallotyńskim, pracującym w Wenezueli, któremu nasze Zgromadzenie przyznało finanse i nie wiadomo było, jak to przesłać... Sprawa była złożona, ale po wymianie listów między nami wszystko się dobrze skończyło. Doświadczylam wtedy jego solidności w załatwianiu podobnych spraw.

s. Urszula Lorek, SSPC

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu do Pana Boga Ks. Sekretarza ds. Misji i Dyrektora Pomostu Grzegorza Młodawskiego. Pragnę w imieniu własnym i Wspólnoty Żywego Różańca przy Parafii św. Aleksandra w Suwałkach złożyć wszystkim współpracownikom pallotyńskich misji wyrazy szczerego współczucia i zapewnić o naszej modlitwie o łaskę nieba dla śp. Księdza. Szczęść Boże!

Ryta Folejewska

Dziękujemy za informację, współczując z powodu śmierci współbrata. Będziemy się łączyć w modlitwie o dar nieba dla śp. ks. Grzegorza.

*Siostry Wspomożycielki
z Częstochowy*

Troskliwy przełożony, rzetelny pracownik

W imieniu wszystkich pracowników Sekretariatu Misyjnego i Pomostu przekazuję Czcigodnemu Księdzu Prowincjonatowi i Rodzinie zmarłego wyrazy serdecznego współczucia, ale przede wszystkim słowa wdzięczności za dar osoby ks. Grzegorza, który był naszym Dyrektorem przez czternaście lat.

Pełnił tę posługę rzetelnie, w duchu służby misjom oraz troski o zaplecze duchowe i materialne misjonarzy. Mogliśmy współpracować z nim codziennie, bezpośrednio, pomagając na miarę naszych możliwości i umiejętności.

Śp. Ks. Grzegorz Młodawski był dla nas, pracowników, przede wszystkim dobrym, ciepłym człowiekiem, cierpliwym i wyrozumiałym, ale też stanowczym i wymagającym. Zawsze szukał najlepszego wyjścia, nie chcąc nikogo zranić, lecz mając na względzie przede wszystkim dobro misji oraz całego Sekretariatu Misyjnego i Pomostu. Traktował każdego z nas po ojcowsku, troszczył się o nasze warunki pracy, pamiętał o imieninach, spotkaniach świątecznych i o naszych bliskich.

Drogi Księżo Grzegorzu, dziękujemy Bogu za dar Księdza osoby, za ciężką pracę oraz świadectwo życia kapłańskiego i pallotyńskiego. Dziękujemy za wymagania, jakie Ksiądz nam stawiał i za każde ciepłe słowo i uścisk dłoni, który dodawał nam energii i otuchy. Dziękujemy za osobiste podejście do każdego pracownika i przepraszamy, bo zapewne nie raz podnieśliśmy księdzu ciśnienie. Nie zapomnimy Księdza dobrego serca, szczerzej życzliwości i poczucia humoru.

Dzisiaj, gdy z bólem serca się żegnamy, prosimy o wspomaganie Sekretariatu Misyjnego i Pomostu oraz zapewniamy, że nie zapomnimy o Księdzu. Do zobaczenia w niebie!

S. Hanna Salwa CSA



Przyjaciel i człowiek modlitwy

Ksiądz Grzegorz nauczył mnie kochać misje.

Jeszcze tak niedawno cieszyłam się z każdej rozmowy telefonicznej z Nim. W jednej chwili tych możliwości zabrakło i trudno się tak po ludzku z tym faktem pogodzić.

Może bardziej zrozumiałam, że czas, jaki otrzymujemy, by cieszyć się życiem, drugim człowiekiem na ziemi, jest darem i tajemnicą – bo nikt z nas nie wybrał sobie momentu historii, w którym przyszło mu zaistnieć w tym świecie i nikt z nas nie zna dnia, w którym ziemskie istnienie zgaśnie.

Kiedy dzisiaj myślę o Księdzu Grzegorzu, to wspominam przede wszystkim czas wspólnego studiowania na UKSW w Warszawie. Spotkałam tam wówczas wielu wspaniałych ludzi, do grona których należał także on, „kolega ze szkolnej ławki”.

Wspólne przedsięwzięcia, zatroskanie o dzieło misyjne Kościoła sprawiło, że nawiązała się moja współpraca zarówno z Ks. Grzegorzem, jak również z całym Sekretariatem Misyjnym w Ząbkach.

Cieszę się, że dane mi było spotkać tak charyzmatycznego człowieka. Zawsze pamiętał o swoich przyjaciółach pomimo zapracowania. Miał bardzo mało wolnego czasu dla siebie, żył dla Pana, wciąż głosząc Ewangelię. Mogłam zauważyć, przybывая do Ząbek, jak wiele ludzi przychodziło do Niego. Ks. Grzegorz zawsze każdego wysłuchał i starał się pomóc. Był osobą niezwykle otwartą i gościnną, człowiekiem radosnym i pełnym optymizmu. Jego energiczne działania sprawiały, że dla swoich misjonarzy czynił to, co czasami po ludzku było niemożliwe. Był ciągle zajęty, zaangażowany, a jednak zawsze pamiętał o imieninach swoich pracowników. To były szanse spotkania, dłuższych rozmów.

Dziękuję Ci, Ks. Grzesiu, za wszystkie wspólne wyjazdy wakacyjne w gronie przyjaciół. Pomimo licznych zawirowań zawsze udawało nam się wyjechać, chociaż na trzy dni, ale każdego lata. Dzięki Tobie poznaliśmy tyle wspaniałych świętych miejsc! Maryja zawsze była w centrum naszego pielgrzymowania, zresztą jako ostatni wakacyjny prezent otrzymaliśmy w darze ikonę Matki Bożej z Kibeho. Byłeś człowiekiem modlitwy. Siadałeś często choćby na chwilę, gdzieś daleko od tłumów i tam rozmawiałeś z przyjaciółmi nieba. To wspólne pielgrzymowanie stało się naszą przyjacielską tradycją przez kilkanaście dobrych lat.

Nigdy nie zapomnę tego ostatniego, kiedy zabrałeś nas w sierpniu na trzygodzinny wycieczkę Kanałem Augustowskim, szlakiem Jana Pawła II. Wręczyłeś mi obrazek z Janem Pawłem II, na którym znajduje się relikwia. Wówczas strasznie bałam się o swoje zdrowie. Modliłeś się Ks. Grzesiu za mnie, dodawałeś wiary i otuchy, powtarzając: „Królowo świata!” i „Wszystko będzie dobrze”.

Teraz wiem, że Ty patrzysz na mnie z nieba. Co do tego nie mam najmniejszej wątpliwości. Nie mówię więc do widzenia, ale do zobaczenia!

Katarzyna Trojanowska



W Sekretariacie Misyjnym pracowałam trzy lata. Półtora roku z ks. Stanisławem Kuracińskim i półtora roku z ks. Grzegorzem Młodawskim. Ksiądz Grzegorz zapisał się w mojej pamięci jako Kapłan Wielkiego Serca. Otwarty na każdą osobę, chętnie słuchający, witający każdego z uśmiechem i radością, zawsze proponujący spotkanie przy kawie. Swoją pracę wykonywał sumiennie i nie poddawał się w sytuacjach niosących trud i wyrzeczenia. Zawsze miał dobre słowo i czas.

Przy współpracy z łaską Bożą dokonał wiele dla misji w Kościele. W Jego życie wpisana jest liczba 7. W Sekretariacie przeżył 2 małe jubileusze (14 lat pracy). To było 14 lat obfitych plonów. Przeżył 49 lat (7+7+7+7+7+7) – razem siedem małych jubileuszy. Śmiem stwierdzić, że życie Ks. Grzegorza wpisane było całkowicie w plan Boży, który z radością serca wypełnił. Teraz, w ramionach Boga Ojca, wstawia się za nami, abyśmy wypełnili swoje misje do końca, tak jak On.

s. Dorota Tuzinek CSA

Otrzymałam właśnie wiadomość o przejściu do wieczności ks. Grzegorza. Wyrażam łączność modlitewną, a duszę Zmarłego polecam Bożej Dobroci!

Niech wyprasza wszelkie łaski i błogosławieństwo dla misyjnej działalności Stowarzyszenia, by Bóg zrealizował jego upragnione plany misyjne w Sobie właściwy sposób.

Z Chrystusowym pozdrowieniem i siostrzaną solidarnością -

*s. Teresa Gluchowska, referentka
ds. misji Siostr Służebniczek*

Z niedowierzaniem i ogromnym smutkiem dowiedziałam się o śmierci ks. Grzegorza. Trwałam w modlitwie o łaskę uzdrowienia, a teraz modłę się o spokój Jego duszy. Pragnę złożyć moje szczerze wyrazy współczucia dla całej społeczności Sekretariatu Misyjnego, która przeżywa dziś trudne chwile. Wśród Was pozostała cząstka mnie samej i moje serce też płacze. Mocno wszystkich przytulam i łączę się w modlitwie!

Ula Siniarska

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci ks. Grzegorza Młodawskiego. Po raz pierwszy zetknęłam się z Nim na pielgrzymce do Częstochowy. Był jednym z przewodników grupy misyjnej „Czerwono-Zółto-Zielonej”.

Kiedy Go wspominam, przychodzi mi na myśl jedna scena: kiedy rankiem wpadłam do chaty po ciepłą wodę – zobaczyłam ks. Grzegorza klęczącego, zatopionego w modlitwie. Pamiętam Go jako pogodnego, życzliwego i spokojnego człowieka.

Spotkaliśmy się jeszcze kilka razy: w Konstancinie, na Skaryszewskiej, bo zaangażowałam się w Pallotyńską Adopcję Serca. Żałuję, że już Go nie ma wśród nas.

Dziękuję Panu Bogu, że postawił ks. Grzegorza na mojej drodze.

Maria Turlej

Pragnę krótko przedstawić wspomnienie związane z osobą ks. Grzegorza Młodawskiego. Poznałam go jako nastolatka podczas Wieczerników Misyjnych organizowanych przez Sekretariat Misyjny. Opiekował się nami na zimowym wyjeździe w Zakopanem. Jeżeli dobrze pamiętam, był to rok 2003. Następnie, za namową księdza, wraz z koleżanką dołączyliśmy do pieszej pielgrzymki na Jasną Górę w grupie misyjnej prowadzonej przez



księdza. Pamiętam go jako człowieka wiecznie uśmiechniętego, żartującego z nami. Wiadomość o śmierci była dla mnie szokiem. Przesyłam moje prywatne zdjęcia z Wieczernika.

Katarzyna Konior-Czupryn

Siostry pallotynki dziękują Bogu za życie i dzieło ks. Grzegorza

Z ogromnym żalem przyjąłem wiadomość o śmierci ks. Grzegorza Młodawskiego SAC. To wielka strata. Odszedł człowiek wielkiego ducha, pallotyń miłujący dar powołania, kapłan na miarę Serca Jezusowego, misjonarz i apostoł, który odwiedził niemal każdy zakątek świata niosąc pomoc i wsparcie. Odszedł nasz Ksiądz Grzegorz – zawsze naturalny, serdeczny, życzliwy, braterski... Niech miłość, która przekracza doczesność i granice śmierci, trwa wiecznie: dla nas w postaci wdzięczności za życie Księdza, jaką my, Siostry Pallotynki nosimy w sercu, dla Niego jako dar zbawienia. Pozostanie wśród nas, nie tylko w modlitwie i życzliwej pamięci, ale przede wszystkim w testamencie swoich dzieł, dzięki którym ewangeliczny ogień i miłość nie zgasną.

W macierzyńskie dłonie Maryi, Królowej Apostołów, oddajemy dziś człowieka o wielkiej prawości i skromności, pełnego ciepła i dobroci, życzliwego, oddanego swojej posłudze. Niech odpoczywa w pokoju.

Złączona w nadziei Zmartwychwstałego Pana

*S.M. Izabela Świerad SAC
Przełożona Generalna
Rzym, 22 listopada 2020 r.*



Urakoze cyane – Aksante Sanna – Dziękujemy!

Na ręce Przewielebnego Księdza Prowincjała pragniemy przekazać nasze wyrazy współczucia i wdzięczności. W czasie choroby ks. Grzegorza modliłyśmy się we wszystkich naszych misyjnych wspólnotach. Dziś modlimy się, aby Jezus Chrystus przyjął go do Siebie. Opatrzność Boża ma wielkie serce i długie ręce, a Ksiądz Grzegorz był przedłużeniem tej konkretnej miłości i miłosierdzia.

My, Siostry Pallotynki z Rwandy, Kongo i Ugandy, wraz z tysiącami sierot i najbardziej potrzebujących dzieci z Pallotyńskiej Adopcji Serca, składamy gorące Bóg zapłać za Ks. Grzegorza. Bez takich jak On, misje straciłyby swą żywotność i witalność.

Księżę Prowincjale, Kościół misyjny potrzebuje Was i jest bardzo wdzięczny za każdy dar serca, dar miłości.

*S. Angeline Kambuğu, Przełożona Regii Sióstr Pallotynek
w Rwandzie, Kongo i Ugandzie,
S. Marta Litawa, Prokurator Generalna ds. Misji*



Człowiek o wielkim sercu

Poznaliśmy się około osiem lat temu, z okazji wizyty ks. Grzegorza w Kamerunie. Cechowała go wielka kultura bycia. Zawsze był uśmiechnięty, zawsze zadowolony, zawsze pełen optymistycznego podejścia do ludzi, spraw i życia. Czuło się w nim ogromną miłość do Bożego dzieła, jakie mu zostało powierzone. Kochał misjonarzy i dla nich robił wszystko; darzył nas wszystkich, bez wyjątku, wielką braterską miłością, przyjmował z godnością i wielkim szacunkiem. Przy ostatnim spotkaniu, podczas kolacji, którą sam przygotował, wypowiedział znamienne słowa: „Mama i siostra już odeszły, teraz na mnie czas, jestem gotów”. Czyżby przeczuwał... bo my nie...

Tutaj, na misjach w Doumé, modliliśmy się razem z ks. Biskupem Janem Ozgą, o jego uzdrowienie, tłumacząc Bogu, że nam jest tu „potrzebny”, ale Pan zabrał go do Swego Królestwa. Jestem przekonana, że zawsze będzie nas stamtąd wspierał. Ufamy, że nie opuści dzieci, które za Jego przyczyną były wspierane poprzez „Adopcję serca”. Dziękuję Bogu, że dane mi było spotkać tak „Wielkiego Człowieka” o wielkim sercu i czystej duszy. Niech odpoczywa w zasłużonym pokoju u boku swego „Złotego Króla”.

S. Fabiana Leitgeber SAC, misjonarka

„Tylko niektórzy z nas się zestarzeją, inni odejdą jak kolorowe jeszcze liście z drzew jesienią...”

Niech Bóg wynagrodzi śp. ks. Grzegorzowi wszelkie dobro, które zasiał w naszych sercach. Jesteśmy Mu bardzo wdzięczne za otwartość, braterską obecność oraz współpracę w dziele misyjnym. Od dzisiaj (23 listopada) zostanie odprawionych 9 Mszy Świętych w intencji śp. ks. Grzegorza. Wszystkim współpracownikom składamy serdeczne wyrazy współczucia i łączymy się w modlitwie.

*Siostry Pallotynki
z Centrum Misyjnego w Ursusie*

Z wielkim smutkiem i głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci ks. Grzegorza Młodawskiego. Rodzinie oraz Duszpasterzom współpracującym z Księdzem składamy głębokie wyrazy współczucia. Pogrzeżeni w smutku

*Rozalia Dobska
oraz pracownicy firmy*

Szczęść Boże, proszę przyjąć nasze najszczerze wyrazy współczucia. Będziemy się modlić za duszę śp. ks. Grzegorza.

*Marzena Kozak, Kierownik
Instytut Prymasa Wyszyńskiego
Sekretariat Misyjny Jeevodaya*

Zaczynając pracę w Kirche in Not przed 30 laty, poznałam ks. Stanisława Kuracińskiego, niezwykle oddanego misji Waszego zgromadzenia. Odwiedzał nas tutaj, w Königstein, bardzo często. Wtedy kwitły Wasze misje w Czechach, na Słowacji, w krajach, za które byłam wtedy odpowiedzialna.

Kiedy zmarł ks. Stanisław i funkcję przejął po nim ks. Grzegorz, przyjechał przedstawić się w naszej organizacji. Był uśmiechnięty i bardzo wesoły, zupełnie jak jego poprzednik ks. Stanisław. Miałam wrażenie, że nic się nie zmieniło. To tak jakby ks. Stanisław przekazał pałeczkę w ręce ks. Grzegorza i prosił o kontynuację tego dzieła. Zmieniły się tylko osoby, ale oddanie sprawie pozostało.

Pallotyni są nam tutaj, w Königstein, w siedzibie naszej organizacji Kirche in Not tym bardziej bliscy, że nasze dzieło pomaga katolikom i misjom na całym świecie. Wiernymi gośćmi byli księża pallotyni pracujący w Polsce (ks. Dusza) czy w Afryce, a których dobrze znaliśmy osobiście.

Jestem przekonana, że ks. Grzegorz wraz z ks. Stanisławem prowadzą swoją misję, pomagając Wam ze wzmoczoną siłą z góry. Dziękujcie za jeszcze jednego świętego, jakiego Wasza misja otrzymała, aby wyprasać dla niej łaski. R.I.P.

*serdecznie pozdrawiam
Magda Kaczmarek
Kirche in Not*

W godzinie miłosierdzia

Początki pallotyńskich misji na Antylach

Pan Jezus powiedział: „Idźcie na cały świat” i większość Apostołów wyruszyła w nieznaną! Święty Wincenty także marzył o dalekich krajach, gdzie ludzie są głodni Ewangelii. Choć nie było mu nigdy dane zostać misjonarzem, ale o wielkie dzieła misyjne ocierał się całe życie, wspierając misje „ad gentes” i wysyłając swoich współpracowników z Dobrą Nowiną poza granice Italii.

Gdy z perspektywy 50-lecia naszej postęgi spojrzeć na charakter działalności misyjnej, to widać wyraźnie, że w duszy każdego pallotylna jest coś z podróżnika. Jedni bardziej, inni mniej, ale wszyscy się wciąż przemieszczamy... Nazwa Pobożne Stowarzyszenie Misyjne, która służyła za wizytówkę przez wiele lat, nie była z pewnością wybrana przypadkowo.

Ksiądz Stanisław Kuraciński a potem ks. Grzegorz Młodawski doskonale czuli tego „misyjnego bluesa”. Miałem okazję towarzyszyć Mu w pierwszym oficjalnym wyjeździe za granicę w charakterze Sekretarza Misyjnego. Odwiedziliśmy Wieczne Miasto, z intencją odszukania szlaków poprzedniego Sekretarza, który tak nagle odszedł. Gościnnie przyjęci w Zarządzie Generalnym codziennie pielgrzymowaliśmy



Rekonesans na Antylach

po różnych instytucjach, zgromadzeniach i biurach sondując nastroje i szukając ewentualnych źródeł wsparcia.

Oczywiście na naszej liście nie mogło zabraknąć Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, gdzie pracowało wówczas dwóch naszych współpracowników: Ks. Arcybiskup Hoser i Ks. Wojda, przyszły Arcybiskup Metropolita Białostocki. Arcybiskup Hoser wyciągnął olbrzymi atlas świata i zaczął opowiadać o regionach, gdzie jest ciągle nagła potrzeba księży. Nie były to typowe misje „ad gentes”, ale raczej wspieranie istniejących już struktur

Kościół. W pewnym momencie palec Arcybiskupa wylądował na mapie w punkcie, gdzie w większości wokoło był kolor niebieski. Była to grupa wysp położona na Atlantyku, oddzielona od Ameryki Środkowej i Południowej Morzem Karaibskim. Według abpa Hosera zawitał tam kryzys lokalnych powołań i konieczna była natychmiastowa pomoc.

W drodze powrotnej Ksiądz Grzegorz odwrócił się do mnie w samolocie gdzieś na wysokości 10 km i spytał: Co myślisz o Antylach? I tak nam upłynął ten lot... na snuciu planów. W domu otworzyłem komputer i zacząłem serfować po Internecie w poszukiwaniu informacji o Antylach, a w myślach serfowałem po falach tropikalnego morza. Zastanawiałem się jak tam jest? Wkrótce mieliśmy się przekonać sami.

Od pomysłu do jego realizacji upłynęły dwa lata. Ówczesny Ks. Prowincjał Słomka udał się osobiście na rekonesans, Zebranie Prowincjalne udzieliło mandatu, a – co najważniejsze – znaleźli się chętni: Ks. Rosiak, Ks. Zalewski, Ks. Kalinowski i ja. Było też kilka nazwisk w rezerwie.

Na pierwszy ogień została wybrana wyspa Barbados. Wylądowaliśmy tam o godzinie 15:00, 22 Lipca 2008 r. W godzinie Miłosierdzia zeszliśmy na

plac lotniska. Powitanie było więcej niż serdeczne. Arcybiskup Rivas, który był wtedy Administratorem diecezji, czekał z grupą duchownych, sióstr zakonnych, osób konsekrowanych i parafian z ogromnym transparentem w języku polskim i angielskim: WITAMY Z OTWARTYM SERCEM!

Kilka dni później, w niedzielę, objeżdżaliśmy parafię Św. Dominika. Z biegiem czasu przejmowaliśmy coraz więcej obowiązków w innych kościołach, parafiach, instytucjach. Życie powoli nabierało tempa. Na pewno najtrudniejszym momentem na początku był klimat, ciągle palące słońce i wilgoć w powietrzu. Kolejnym czynnikiem był stres związany z językiem.

Parafianie bardzo się cieszyli z naszego przyjazdu. Poprzedni proboszcz, dominikanin Fr. Taylor, był starszy i schorowany, a dominikanie nie mieli następcy. Na wyspie wielkości Warszawy, z populacją ok. 270 tys. osób nie było dotychczas zbyt wielu Polaków. W jednym z kościołów znaleźliśmy gobelin z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej. Niektórzy twierdzili, że to ona nas sprowadziła na wyspę. Jednym z większych wyzwań, jakie postawił nam biskup na początku, było wzniesienie zaleczonego parafialnego przy naszym kościele. W ciągu roku udało się dopracować projekt i zdobyć poparcie wśród parafian i pozwolenia na budowę. Trzykondygnacyjny budynek, z salą na 300 osób, biurami, salkami wykładowymi i mieszkaniami dla pallotynów, powstał w czasie krótszym niż rok. Trzeba tu podkreślić ogromne zaangażowanie parafian. Misja na Barbados miała swoje blaski i cienie, jak każda misja, gdzie zaangażowani są ludzie. Tymczasem dotarli na Barbados nowi misjonarze: Ks. Nyga i Ks. Marczuk, inni opuścili wyspę. W swoim czasie rozszerzyliśmy czasowo obecność o sąsiednie wyspy i nawiązaliśmy współpracę z pallotynkami z Belize.

Barbados jest mały i daleko, ale dużo się tam dzieje, i wszyscy znają tam Pallotynów z Polski. Zeszliśmy na ląd w godzinie Miłosierdzia i dzisiaj nasz kościół to Sanktuarium Bożego Miłosierdzia z relikwiami Św. Jana Pawła II.

Na pewno zostawiłem na Barbados spory kawałek mojego serca.

Ks. Łukasz Kopaniak SAC

Kościół pw. św. Dominika w Bridgetown, Barbados



Pallotyni na Barbados

Postługa na rajskiej wyspie w dobie pandemii

Barbados to miejsce podlegające ciągłym zmianom. Kiedy spoglądamy na dzieje tego wyspiarskiego państwa w archipelagu Małych Antyli, to ta właśnie cecha wyraźnie rzuca się w oczy. Podobnie jest z historią polskiej pallotyńskiej misji, zwłaszcza w odniesieniu do trzech ostatnich lat. Zmieniają się misjonarze: w lutym 2018 r. ks. Andrzej

Rosiak wraca na Barbados po 5 latach pobytu na Saint Lucia; w czerwcu 2019 r. ks. Grzegorz Marczuk opuszcza Barbados na dobre; a już w sierpniu 2019 r. ks. Michał Siennicki przylatuje na wyspę, by przez pół roku zdobywać misyjne doświadczenie. Aktualnie przebywa tu dwóch polskich pallotynów: ks. Andrzej Nyga i ks. Andrzej Rosiak.



Proboszcz ks. Andrzej Rosiak z parafianami



Powitanie misjonarzy w Bridgetown przez miejscową społeczność



Misterium Męki Pańskiej na Barbadosie

Sytuacja Kościoła lokalnego również zaskakuje swoją dynamiką. Odkąd pallotyni podjęli wyzwanie pomocy Kościołowi na Karaibach, od połowy 2008 r. mamy już trzeciego biskupa na wyspie. Święcenia właśnie mianowanego biskupa diecezji Bridgetown Neila Scantlebury będą miały miejsce w święto patronalne 17 marca 2021 r.

Obecnie jako pallotyni posługujemy w czterech parafiach i dodatkowo niedawno objęliśmy kapelanię

katolickiej wspólnoty studentów na Uniwersytecie Indii Zachodnich UWI. Ks. Andrzej Nyga wraz z wyświęconym w zeszłym roku ks. Kirtem posługuje w Parafii Św. Dominika i w Parafii Św. Franciszka, natomiast ks. Andrzej Rosiak posługuje w Parafii Matki Bożej Królowej Wszechświata oraz w Parafii Matki Bożej Bolesnej i dodatkowo jeszcze na uniwersytecie.

Rozwój globalnej pandemii na świecie nie ominął Barbadosu. Po pierw-

szym lockdownie w marcu ubiegłego roku właśnie szykujemy się na drugi. W liczbach bezwzględnych sytuacja nie wygląda źle, mamy relatywnie mało przypadków infekcji, zachorowań i przypadków śmiertelnych, ale jest to spowodowane głównie tym, że sama wyspa jest niewielkich rozmiarów, a populacja Barbadosu wynosi zaledwie 280 tys. Zamknięcie państwa w razie potrzeby też wydaje się technicznie łatwiejsze niż średniego kraju wielkości Polski. W przypadku Barbadosu wystarczy zamknąć port i lotnisko, a wyspa staje się zupełnie odcięta od reszty świata. Jednak konsekwencje ekonomiczne takiej decyzji są odczuwalne bardzo boleśnie. Życie tutaj w obecnym czasie wydaje się wyglądać normalnie, ale jest to tylko złudzenie, gdyż COVID uderzył z ogromną siłą w turystykę i usługi, a więc w prawie każdego mieszkańca tej urokliwej wyspy. Trudno jest dzisiaj znaleźć rodzinę, która nie odczuwałaby dotkliwie skutków finansowych pandemii.

Kościół na Barbados też nie jest wyjątkiem. Pierwszy i teraz planowany drugi lockdown uderzają bardzo mocno w kondycję finansową diecezji Bridgetown w ogóle, a siedmiu parafii w szczególności. Jest to bardzo trudny czas, kiedy trzeba płacić rachunki i pensje pracownikom. Tymczasem od kilku tygodni w parafiach nie ma prawie żadnych przychodów, ponieważ kościoły pozostają zamknięte od Nowego Roku. To przymusowe zamknięcie dało jeden pozytywny skutek, a mianowicie taki, że obecnie większość parafii można śledzić online na Facebooku lub YouTube i brać udział w transmisjach live Mszy Świętych lub nabożeństw.

Tak więc codzienne życie na karaibskiej wyspie Barbados zwolniło po raz kolejny. Chciałoby się powiedzieć, że to dobrze i że trzeba korzystać z uroków tego raj na ziemi. Jednak kiedy kraj zostanie ponownie zamknięty, rajskie pejzaże będzie można oglądać już tylko na zdjęciach ze smartfona lub komputera.

Patrząc z nadzieją w przyszłość, pozdrawiamy i prosimy o modlitwę.

Ks. Andrzej Rosiak SAC
Barbados



Niedzielną Msza Święta



Misjonarze pallotyni z miejscowymi duszpasterzami

Wczoraj i dziś misji pallotyńskich w Ameryce Łacińskiej

Pod koniec roku 1997 do Kolumbii i Wenezueli wyjechała grupa pięciu pallotyńskich misjonarzy, kolegów kursowych, którzy rok wcześniej przyjęli święcenia kapłańskie. Tak w Ameryce Łacińskiej rozpoczęła się trwająca do dziś praca misyjna pallotynów z Prowincji Chrystusa Króla.

Z myślą o Meksyku

Paradoksalnie historia tego wyjazdu ma związek z Meksykiem. W roku 1994 lub na początku 1995 r. Zarząd Prowincjalny w Warszawie odwiedził jeden z biskupów meksykańskich. Celem wizyty było zaproszenie polskich pallotynów do pracy w jego diecezji. W roli tłumacza Biskupowi w Polsce towarzyszył kl. Artur Geringer. Wizyta zaowocowała zgłoszeniem się do pracy misyjnej w Meksyku trzech kleryków: Artura Geringera, Pawła Majewskiego i Adama Gąsiora.

Prośba kleryków o pozwolenie wyjazdu na misje zyskała aprobatę ówczesnego przełożonego Prowincji Chrystusa Króla, ks. Mieczysława Olecha i niezwłocznie rozpoczęli oni kurs języka hiszpańskiego.

Z początkiem roku 1996 do pracy misyjnej w Meksyku zgłosili się następnymi kandydaci, diakoni: Sławomir Ciarciański i Tadeusz Popiołek.

Zmiana kierunku i przygotowania do wyjazdu

Tymczasem z Zarządu Generalnego w Rzymie przyszła propozycja podjęcia pracy misyjnej w Kolumbii. Rada Prowincjalna przyjęła tę propozycję i ostatecznie diakoni, który po święceniach zadeklarowali się wyjechać na misje do Meksyku, zgodzili się na wyjazd do Kolumbii. Do grupy pięciu nowo wyświęconych księży dołączył ks. Andrzej Maciejewski, który miał już doświadczenie pracy misyjnej w Rwandzie i na Wybrzeżu Kości Słoniowej.

Dla przyszłych misjonarzy rozpoczęła się intensywny czas przygotowań: kurs języka hiszpańskiego w domu SAC Konstancinie, kurs medycyny tropikalnej w Poznaniu, trzymiesięczny kurs przygotowawczy w Collegium Pro America Latina w Louvain w Belgii, praktyczne zajęcia z języka hiszpańskiego z siostrą zakonną, rodowitą Hiszpanką, w domu formacyjnym w Świętej Kata-

rynie. I na koniec pięciomiesięczny pobyt w Hiszpanii na praktykach pastoralno-językowych.

W tym czasie przełożeni też nie próżnowali, zasięgaliby informacji w Rzymie, następnie ks. Stanisław Kuraciński i ks. Andrzej Maciejewski udali się do Kolumbii i Wenezueli, dokonując rozeznania terenu przyszłej pracy. Ze względu m.in. na potrzeby Kościołów lokalnych zapadła decyzja, że właśnie w tych dwóch krajach rozpocznie się praca misyjna.

Wyuruszamy w drogę

Cały ten proces przygotowawczy zakończył się wyjazdem grupy do Rzymu, przyjęciem krzyży misyjnych z rąk ówczesnego ks. Generała Séamusa Freemana i Mszą Świętą koncelebrowaną z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w Castel Gandolfo, w dniu 13 września 1997 r.

Na początku października 1997 roku do archidiecezji Medellin w Ko-



Pożegnanie w Castel Gandolfo misjonarzy wyjeżdżających do Ameryki Łacińskiej, 1997 r.

lumbii udali się księża: Andrzej Maciejewski, Artur Geringer i Sławomir Ciarciański, a do diecezji Guarenas w Wenezueli księża: Tadeusz Popiołek, Paweł Majewski i Adam Gąsior.

Pierwsze wrażenia

Międzynarodowe lotnisko w Maiquetia koło Caracas przywitało nas ogromnym upałem i przepięknym błękitnym niebem. Zobaczyliśmy wyglądającego na kierowcę pana w koszulce polo. Rozglądał się wokół, trzymając w górze kartkę z naszymi nazwiskami. Byliśmy bardzo zaskoczeni, gdy okazało się, że ten szczupły pan z wąsikami to ks. Perdomo, kanclerz kurii diecezji, w której mieliśmy zacząć naszą misyjną przygodę.

Zamieszkaliśmy na początku w domu naszego biskupa. Dom ten jest położony w ubogiej dzielnicy, bardzo – jak nam powiedziano – niebezpiecznej, o czym miał świadczyć widok uzbrojonego policjanta pilnującego posesji. Jednej z pierwszych nocy wybuchła jakaś awantura na ulicy. Było słychać krzyki i strzały z broni palnej. Dla nas było to coś przerażającego, niesamowitego, a dla młodego pracownika ochrony, którego biskup nie mógł się dobudzić, chleb powszedni. Wyszedł w końcu rozszepany z pokoju, potykając się o pas, na którym wisiała kabura z pistoletem. Pocziwemu Bonifacemu (tak miał na imię policjant), „drobne” strzelaniny nie przerywały błękitnego snu. Z biegiem czasu także i my przestaliśmy zwracać większą uwagę na tego typu awantury.

Jednak największe wrażenie zrobiły na mnie (i nadal robią, pomimo tylu lat pracy), otwartość i życzliwość mieszkańców Wenezueli i Kolumbii. Ludzie ci często żyją bardzo ubogo, lecz ich radość życia może przywołać na myśl postawę filmowego Greka Zorby. Silną wiarę widać zwłaszcza wtedy, gdy podchodzą i proszą o błogosławieństwo, bo na przykład oni albo ktoś z rodziny jest chory, mają problemy itd. Potem często wracają i dzielą się radością, że Miłosierny Pan Bóg zareagował, spełnił ich prośby.

Co udało się zrealizować z naszego pallotyńskiego charyzmatu?

Obecnie pracuje tutaj 14 pallotyńców: ośmiu w Kolumbii, sześciu w We-

nezueli. Ewangelizujemy, prowadzimy 3 parafie w Kolumbii, 4 w Wenezueli. W Kolumbii prowadzimy dwa domy rekolekcyjne, dom formacyjny dla zainteresowanych wstąpieniem do naszego stowarzyszenia, działa fundacja „Dom św. Jana Pawła II”, która pomaga dzieciom z biednych rodzin.

Przy naszych parafiach działają grupy tzw. Pallotyńskich Apostołów Miłosierdzia Bożego, którzy – świadomi swojej odpowiedzialności „bycia apostołami” – starają się żyć i pracować dla „nieskończonej chwały Bożej i zbawienia dusz”. Odwiedzają chorych, więźniów, organizują pomoc dla ubogich, starają się prowadzić życie sakramentalne, życie modlitwy, być przykładem tam, gdzie mieszkają, pracują... Ciekawostką jest to, że grupy te działają

prężnie też w niektórych parafiach prowadzonych przez księży diecezjalnych.

Widoczna jest działalność grup Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego m.in. „Jesús Salva Mi Familia” (Jezus Zbawia Moją Rodzinę) czy „Comunidad” (Wspólnota), które pomagają i towarzyszą między innymi małżeństwom i rodzinom znajdującym się w kryzysie.

Naszym narzędziem ewangelizacyjnym jest pallotyńskie radio Pallotti FM Colombia, działające od 2017 r., skąd prowadzone są transmisje na żywo.

Dziękujemy Panu, bo jest wielki, bo jego Miłosierdzie trwa na wieki. Sprowadził nas tutaj, utwierdził w powołaniu i udziela potrzebnych łask, za które jesteśmy nieskończenie wdzięczni.

Ks. Adam Gąsior SAC
Kolumbia

Kraj, którego nikt nie kocha

Caracas. Lotnisko im. Simona Bolívara. Pusto. Nie ma tłoku ani przy odprawie paszportowej, ani przy bagażach. W dobie pandemii to nie dziwi, wszak większość lotów wstrzymana, a podróżowanie jest utrudnione. Ale to nie okres pandemii. To był listopad 2019 r., kiedy przybyłem do Wenezueli, kraju pogrążonego w ogromnym kryzysie ekonomicznym, politycznym i społecznym, z hiperinflacją dochodzącą do kilkuset procent w skali roku. Kto chciałby przyjeżdżać, skoro w ciągu kilku ostatnich lat emigrowało stąd około 10% społeczeństwa.

Przyjeżdżam, by odwiedzić moich współbraci pallotyńców, którzy są tu obecni od 1997 r. Obecnie pracują w czterech miejscach: w stolicy – Caracas, i położonej w pobliżu stolicy miejscowości Guarenas,

w Upata, w środkowej Wenezueli, oraz w Wonken – w rejonie leżącym przy granicy z Brazylią.

Zaczynamy od Caracas. Parafia św. Jana Pawła II powstała po drugiej wizycie Papieża Polaka w 1996 r. Brzydki, olbrzymi betonowy kościół otaczają stożkowate bloki. „Te bloki specjalnie zostały tak zaprojektowane, by kształtem przypominały papieską mitrę, nakrycie głowy” – tłumaczy ks. Zdzisław Łodygo, pallotyń, proboszcz parafii. Kościół nie został dokończony. Gdzieś tam wystają pręty zbrojeniowe sugerujące dalszy ciąg budowy. „Niestety, nie ma co się ludzi. Ten kościół nieprędko zostanie wykończony. Nikt obecnie nie ma na to ani środków finansowych ani ochoty. Tutaj się walczy o przetrwanie – mówi ks. Zdzisław. Zresztą wystarczy rozejrzeć



Odwiedziny w slumsach Guarenas

się dookoła. Ogromna niedokończona budowa szpitala straszy pustymi oczodołami okien i drzwi, zagrzebanymi w ziemi betoniarkami a nawet samochodem ciężarowym, na wpół już rozebrany.

Na wieczornej mszy św. kilkanaście osób, a później spotkanie w sali. Nie znam hiszpańskiego, więc nie wiem, o czym dyskutują, ale na pewno z zaangażowaniem. Następnego dnia rano proboszcz pokazuje za kościołem ogromne palenisko. „Tutaj co niedzielę po ostatniej mszy św. przedpołudniowej gotujemy posiłki dla kilkudziesięciu osób – wyjaśnia ks. Zdzisław. – Każda pomoc jest ważna.” W telefonie pokazuje nam zdjęcia z rozdawania dzieciom wyprawek szkolnych i radość dzieci.

Jedziemy do pobliskiego Guarenas.

Po drodze tankujemy za darmo. Paliwo jest tak tanie, że dystrybutorzy nie chcą pieniędzy. Nie ma takich drobnych. Ale z tego, co wiem, to jest już wspomnienie. Obecnie, na początku 2021 r., szczęśliwcy, którym udało się dostać paliwo, odsprzedają je za 1,5 dolara za litr. Chyba drożej jak w Niemczech i to w państwie, który po krajach arabskich ma największe złoża ropy naftowej.

Zwiedzanie parafii zaczynamy od slumsów. Nie ma tu jednak śmieci, fetoru czy półnagich, umorusanych dzieciaków taplających się w błocie, tak typowych obrazków dla slumsów w Afryce. „Tu mieszkają ludzie biedni, ale zaradni – tłumaczy ks. Andrzej Tekieli, proboszcz. Większość z nich ma drobne interesy w mieście, lecz nie stać ich na budowę solidnego domu lub wynajęcie mieszkania.”

Wieczorem uczestniczę w pierwszym spotkaniu zarządu Fundacji św. Pallottiego. Jej celem jest pomoc właśnie mieszkańcom tych slumsów. W parafii są też i inne inicjatywy, np. mała cafeteria. „Jesteśmy przy ruchliwej arterii miejskiej

i przystanku – wyjaśnia ks. Andrzej. – To jest akurat dobre miejsce, by wpaść na poranną kawę i tanią kanapkę, a dla naszej parafii to zawsze jakiś drobny dochód”.

Do Upata musimy już lecieć samolotem. To jest co prawda około 500 km, ale nie ma pewności, czy po drodze uda się zatankować samochód. O tym można się było przekonać z okien samolotu, gdy podchodził do lądowania. Sznury samochodów. Pierwsze skojarzenie – po prostu korki. Ale to nie były korki, ale kolejki po paliwo. W stolicy rząd stara się zapewnić ciągłość dostaw paliwa, ale im dalej w głąb kraju, tym dostawy stają się rzadsze. W Upata trzeba czasami stać dwa dni, by zatankować. Na szczęście duszpasterze są traktowani jako administracja i mogą liczyć na otrzymanie paliwa poza kolejnością. A jest ono potrzebne. Z proboszczem, ks. Robertem Płachtą wybieramy się następnego dnia na objazd kaplic, które obsługują. To są małe kaplice na kilkadziesiąt osób. Jedne są zadbane, inne w gorszym stanie. To zależy od liczby wiernych i ich zaangażowania. Jednak nie jakość kaplic robi wrażenie, ale ich ilość! Wyjechaliśmy rano. Koło południa straciłem rachubę i orientację w terenie. Ks. Robert twierdzi, że mają tych kaplic do obsługi około 30. Zwiedziliśmy tylko wschodnią część parafii, a jest jeszcze zachodnia. Niepojętą rzeczą jest też orientacja ks. Roberta wśród dróg, drózek, skrzyżowań bez żadnych oznaczeń. Po prostu lata pracy na miejscu.

Ks. Przemek, drugi duszpasterz w Upata, jest kapłanem Gwardii Narodowej. To są jednostki, które mają trochę z wojska, trochę z policji. Raz w miesiącu ks. Przemek odprawia dla nich mszę. Akurat trafiam właśnie na ten dzień i dołączam się do koncelebry. Nie znam hiszpańskiego, więc nie wiem, o czym mówi Przemek, ale chyba ciekawie, bo słuchają. Do komunii jednak poza komendantem przystępują



Charakterystyczne budynki w dzielnicy św. Jana Pawła II w Caracas

może jeszcze ze dwie osoby z dwustu uczestniczących. To jest Gwardia Narodowa w kraju socjalistycznym, z założenia ateistycznym. Skoro jednak komendant rozkazuje być na mszy, to trzeba przyjść!

Wonken nie udaje mi się odwiedzić.

Tam można dotrzeć tylko awionetką. Zatem trzeba się udać do ostatniego cywilizowanego miejsca w Wenezueli i za dość duże pieniądze wynająć awionetkę z pilotem, albo czekać dzień, dwa na okazję, by się z kimś załapać, jeśli ma się szczęście, a jeśli nie – można czekać i tydzień. No i z powrotem podobnie. Niestety, bilety na powrót do Polski zabukowane mam na konkretną datę, więc nie mogę sobie pozwolić na ryzyko ugrzęźnięcia gdzieś pod brazylijską granicą. W Wonken pracuje ks. Tadeusz Popiołek. Chyba mu tam dobrze i ludziom z nim też.

I znów lotnisko Bolívara w Caracas. I znów pustki. Dziś po południu odlatują tylko dwa samoloty: mój do Paryża i drugi gdzieś tam, nie pamiętam. A przecież to jest lotnisko w stolicy kraju z ilością mieszkańców porównywalną do Polski. Do odlotu pozostało sporo czasu. Snuję się po pustych lotniskowych sklepach.

Nikt tego kraju nie kocha. No chyba tylko misjonarze.

Ks. Jerzy Limanówka SAC
Sekretarz ds. Misji i Dyrektor Pomostu



Spotkanie proboszcza z grupami parafialnymi



Spotkanie wolontariuszy Fundacji św. Pallottiego

KOŚCIÓŁ W POLSCE
Arcybiskup Tadeusz Wojda SAC nowym metropolitą gdańskim

Papież Franciszek mianował abp. Tadeusza Wojdę SAC, dotychczasowego metropolitę białostockiego, nowym metropolitą gdańskim. Abp Wojda zastąpi na tym stanowisku abp Sławojsza Leszka Głódzia, który w sierpniu przeszedł na emeryturę.



Ksiądz Tadeusz Wojda SAC urodził się 29 stycznia 1957 w Kowali na Kielecczyźnie. W wieku dwudziestu lat wstąpił do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, gdzie 8 maja 1983 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej, Władysława Miziołka. Po święceniach pracował jako wikariusz w parafii Chrystusa Króla w Warszawie, a następnie był współpracownikiem Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego w Żąbkach.

W maju 1984 r. decyzją Rady Prowincjalnej, został skierowany na studia misjologii do Rzymu na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, które ukończył doktoratem z misjologii w 1989 r.

Od 1990 r. pracował w Papieskim Dziale Rozkrzewiania Wiary i w Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. W 2012 r. został mianowany przez papieża podsekretarzem tej kongregacji.

Od 1991 r. ks. Wojda był kapłanem Wspólnoty Sióstr Boromeuszek w Rzymie, a od 1996 r. kapłanem Centrum Edukacji fizycznej dla niepełnosprawnych Czerwonego Krzyża Włoskiego. Jest autorem licznych artykułów i rozpraw naukowych z zakresu misjologii.

12 kwietnia 2017 r. Ojciec Święty Franciszek mianował go arcybiskupem

metropolitą białostockim. Święcenia biskupie ks. Tadeusz Wojda przyjął 10 czerwca 2017 r. Udzielił ich prefekt Kongregacji Ewangelizacji Narodów i Krzewienia Wiary kard. Fernando Filoni. Podczas tej uroczystości odbył się ingres nowego Arcybiskupa Metropolity do archikatedry białostockiej. Mottem posługi biskupiej abp. Tadeusza Wojdy są słowa z Ewangelii wg św. Marka (13,10) „Oporet praedicari Evangelium” (Trzeba, aby Ewangelia była głoszona).

Abp Wojda jest członkiem Kościelnej Komisji Konkordatowej oraz komisji misyjnej Konferencji Episkopatu Polski.

Młodszy jego brat jest księdzem w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego, zaś starsza siostra jest w Zgromadzeniu Sióstr Elżbietanek Cieszyńskich.

ZE ŚWIATA MISJI
Venezuela: Nowe centrum socjalne

Pallotyńscy misjonarze w Upata, środkowa Wenezuela, oddali do użytku wyremontowane centrum socjalne. Służyć ono będzie na spotkania formacyjne grup parafialnych, a zwłaszcza młodzieży, która szczególnie potrzebuje opieki w trudnym czasie pandemii. Centrum będzie również ośrodkiem wydawania posiłków. Pallotyni prowadzą tę akcję od początku kryzysu w Wenezueli, ale do tej pory organizowali spotkania w małych pomieszczeniach przy parafiach. Teraz mogą znacznie rozszerzyć swoją działalność.


Kolumbia: Pierwsza Konsekracja

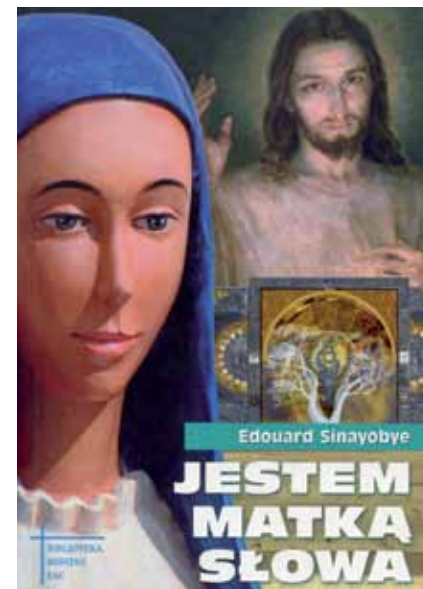
Dwóch pallotyńskich seminarzystów z Kolumbii Jorge Alonso Cortez Leon i Mauricio Lara Tamayo miniony



rok 2020 spędziło w Brazylii, gdzie przeżywali swój nowicjat przed złożeniem pierwszej konsekracji w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego. Tuż po powrocie 22 stycznia 2021 r., w święto patronalne naszego założyciela św. Wincentego Pallottiego, na ręce delegata ks. Andrzeja Kazimierza Zielińskiego nowicjusze złożyli swoją pierwszą konsekrację i przyjęli strój Stowarzyszenia. Uroczystość w reżimie sanitarnym odbyła się w Medellin, w nowej pallotyńskiej parafii pw. św. Marianny od Jezusa. Wielką radością na tej uroczystości było spotkanie wszystkich pallotyńskich misjonarzy aktualnie posługujących w Kolumbii. [ks. D. Kaczmarek SAC]

Rwanda: Rwandyjski kapłan, znawca w dziedzinie objawień Matki Bożej w Kibeho, nowym biskupem

Ksiądz Edouard Sinayobye, rektor seminarium w Nyumba, 6 lutego 2021 r. został mianowany przez Ojca Świętego nowym biskupem diecezji Cyangugu w Rwandzie. W Polsce, sta-



raniem Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego, została wydana jego książka o objawieniach Matki Bożej w Kibeho, pt. „Jestem Matką Słowa”.

Edouard Sinayobye urodził się 20 kwietnia 1966 r. w dystrykcie diecezji Gisagara w Butare. Święcenia kapłańskie przyjął 12 sierpnia 2000 r. w diecezji Butare. Doktorat z teologii duchowości uzyskał w Papieskim Instytucie Duchowości Teresianum w Rzymie. Dotychczas pełnił funkcje dyrektora Diecezjalnej Komisji Sprawiedliwości i Pokoju (2000-2005); dyrektora diecezjalnej Caritas (2010-2011).

Od 2014 r. był rektorem seminarium przygotowawczego w Nyumbie, profesorem teologii duchowości w wyższym seminarium w Nyakibanda i na Katolickim Uniwersytecie w Butare,

Więcej bieżących informacji misyjnych na naszej stronie internetowej:
www.sekretariat-misyjny.pl lub
www.facebook.com/sekretariat.misyjny

ZAPRASZAMY



sekretarzem Komisji Episkopatu ds. Powołań i członkiem Komitetu Eucharystycznego Kongresu Narodowego.

Burkina Faso: Oddanie do użytku studni im. Kardynała Wyszyńskiego

10 stycznia 2021 r. w pallotyńskiej parafii pw. św. Faustyny na obrzeżach Wagadugu w Burkina Faso odbyło się uroczyste poświęcenie wybudowanej studni głębinowej im. Kardynała Wyszyńskiego. Poświęcenia dokonał przewodniczący Konferencji Episkopatów Afryki abp Philippe Ouédraogo, metropolita Wagadugu. Studnia będzie służyła okolicznym mieszkańcom, parafii oraz powstającemu przy niej pallotyńskiemu ośrodkowi misyjnemu kierowanemu przez misjonarza ks. Stanisława Filipka SAC. Składamy serdecznie podziękowania Fundacji Polskiej Raoula Follereau i wszystkim darczyńcom, którzy przyczynili się do zrealizowania tego projektu.

MISJA DUCHOWEGO WSPARCIA

Żyjemy w czasie społecznego odizolowania, które ma nam zapewnić bezpieczeństwo przed wirusem. To trudny dla wszystkich czas. Mamy ograniczony kontakt w rodzinach, społeczeństwie oraz we Wspólnocie Kościoła.

W ramach akcji „Misja duchowego wsparcia”, w każdy wtorek w godz.: 10:00-12:30 i 14.00-16:30 **na Wasze telefony będzie czekał ksiądz posługujący w Sekretariacie Misyjnym**. Niech to będzie taki kwadrans, podczas którego można powiedzieć o swoich radościach i trudnościach. Wyrzucić z siebie to, co boli naszą duszę. My ze swojej strony zapewniamy o wysłuchaniu, zrozumieniu, w miarę możliwości posłużymy poradą, a nade wszystko oddamy powierzone troski i problemy Matce Bożej w Kibeho.

Zadzwoń do nas, czekamy!
Tel.: 511 618 261

WTOREK
GODZ. 10.00-12.30
i 14.00-16.30



Sklep charytatywny z kawiarnią Amakuru świętuje 5. urodziny!

Sklep charytatywny z kawiarnią **AMAKURU** jest dziełem **Pallotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti.pl**. Dzięki niemu udaje się skutecznie wspierać edukację najuboższych dzieci na całym świecie.

Dostrzegamy ludzi **najbardziej potrzebujących w różnych regionach świata** i w różnych kontekstach życia. Pomagamy dzieciom zdobyć wykształcenie, wspieramy budowę i wyposażenie ośrodków zdrowia i ośrodków dożywiania, jesteśmy wszędzie tam, gdzie dzieje się niesprawiedliwość społeczna, klęski żywiołowe, epidemie. Dlatego **cały dochód ze sklepu przeznaczamy na pomoc innym**. Jako Fundacja Misyjna pomagamy głównie w krajach Afryki, Ameryki Południowej i Azji, gdzie pracują misjonarze. Wspieramy prowadzone przez nich dzieła, przedszkola, szkoły, szpitale, ośrodki zdrowia – mówi Monika Florek-Mostowska, wiceprezes Fundacji.

WSPIERAMY PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ W AFRYCE

Fundacja pomaga krajom misyjnym już od 12 lat. – Staramy się przy tym odczytywać „znaki czasu”. Dostrzegliśmy, że obecnie już nie jest czas, żeby Afrykańczykom dawać przysłówiową „rybę”, ani nawet „wędkę”. Nadszedł czas, by kupować od nich „rybę”, którą oni potrafią sobie złowić sami. Tą „rybą”



jest **kawa, herbata i unikatowe wyroby rękodzielnicze**, które mieszkańcy krajów afrykańskich potrafią tworzyć **z wdziękiem i maestrią, ukazując egzotykę i bogactwo kulturowe regionów**, w których żyją. Współpracując z nimi po partnersku, oferujemy w naszym sklepie nietypowe wyroby, których nie można dostać nigdzie indziej w Polsce. Rzeźby, obrazy czy biżuteria to często pojedyncze egzemplarze, jedyne w swoim rodzaju – opowiada Stefan Lizak, menedżer sklepu i kawiarni.

Prawdziwym rarytasem jest kawa. Krajem pochodzenia aromatycznych ziaren jest Rwanda. To tam, u podnóża wulkanów, w Krainie Wielkich Jezior rozciągają się plantacje kawy Arabica – mówi Monika Florek-Mostowska. Kawa jest uprawiana na bogatych w minerały wulkanicznych glebach zawiera bogactwo smaków i aromatów. Pochodzi z jednorodnych plantacji, aż z 10 regionów Rwandy. Co ważne, jest zbierana ręcznie, nie przemysłowo. Potem ziarna są dokładnie selekcionowane i tylko te najbardziej dorodne trafiają do paczek kawy Salvatti. Dlatego kawa służy zdrowiu i poprawia nastrój. A przy tym – czyni wiele dobra! **Każde ziarno kawy, zakupionej w sklepie charytatywnym Amakuru, niesie ogrom dobra. Dochód ze sprzedaży jest przeznaczany na pomoc ubogim dzieciom i wspieranie edukacji w Afryce.** Poprzez sprzedaż kawy

Fundacja Salvatti.pl pomaga Afryce podwójnie. Po pierwsze uczy Afrykańczyków przedsiębiorczości. Po drugie **fundusze ze sprzedaży kawy przeznaczają na projekty edukacyjne i medyczne:** przedszkola, szkoły, stypendia na studia, szpitale, ośrodki zdrowia oraz na bezpośrednią pomoc najuboższym. – Kupujemy nasz towar, omijając zbędnych pośredników. Robotnicy pracujący na plantacjach zarabiają godziwie i dzięki naszym zakupom, mogą godnie żyć, posyłać dzieci do szkoły, wykupić ubezpieczenie zdrowotne, na które stać tylko najbogatszych. To dla Afrykańczyków wielka pomoc – wyjaśnia ks. Jerzy Limanówka, prezes Fundacji.

Z okazji 5-lecia działalności sklepu Amakuru, Fundacji udało się otworzyć kolejny punkt kawiarniany z palarnią kawy, w Nowym Sączu. Tam można nie tylko napić się kawy, ale także zobaczyć, jak się wypala aromatyczne ziarna. Ściany nowosądeckiej kawiarni zdobią obrazy jednego z najpopularniejszych współczesnych artystów, malarza i twórcy murali, mgr. Morsa. Z kolei w kawiarni warszawskiej zostanie uruchomiony stolik degustacyjny, gdzie przed zakupem będzie można skosztować różnych rodzajów kawy i wybrać najbardziej odpowiedni smak i aromat. – Nasz „znak towarowy” to KAWA DOBRA. Nie tylko ze względu na wysoką jakość ziaren i wyśmienity smak, ale także dlatego, że pijąc ją – czyni się wiele dobra – wyjaśniają pracownicy Fundacji.

Monika Mostowska



Tak! Rodzinie w Afryce

Drodzy Darczyńcy,

bardzo dziękujemy za materialną pomoc okazaną dwojgu młodym ludzi z Wybrzeża Kości Słoniowej. Dzięki Państwa życzliwości udało się zebrać i przekazać potrzebną sumę pieniędzy na dalsze kształcenie Yao Konan Desire oraz na leczenie Clementine Tientore.



Drodzy Rodzice!

Dzień dobry. Przesyłam Wam moc najlepszych życzeń. Najpierw pragnę podziękować za wiadomości od Was, które dotarły mimo pandemii. Tutaj, u nas, zakończył się pierwszy trymestr nauki. Miałam bardzo dobrą średnią: na 45 uczniów zajęłam 6. miejsce. Zrobię wszystko, aby było jeszcze lepiej w drugim trymestrze. Dzięki ogromnej pomocy księdza Adama Pacuły została opłaconą moja nauka, świętowałam także urodziny. Otrzymałam też kwotę 40 000 F na moje potrzeby. Ksiądz troszczy się o mnie i dzięki temu jestem szczęśliwa. Jeśli chodzi o zdrowie i leczenie, to ks. Pacuła miał spotkanie z profesorem medycyny w mojej sprawie. Muszę jeszcze przejść serię badań przed ostateczną diagnozą. Bardzo się niepokoję. Chciałabym wreszcie wyzdrowieć i zdjąć chustkę z szyi, być jak inne dziewczyny w moim wieku.

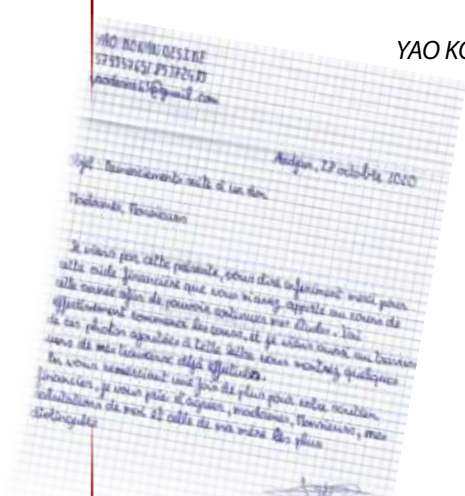
Kończąc, chcę serdecznie podziękować za ofiarną pomoc finansową i duchową. Niech Bóg Wam odplaci po stokroć. Wasza córka

CLEMENTINE TIENTORE

Szanowni Panie, Panowie,

spieszę, aby poprzez ten list nieskończenie podziękować za wsparcie finansowe, które mi przekazaliście. Dzięki Wam mogę kontynuować naukę. U nas tutaj zaczęły się zajęcia i na zdjęciach, które dołączam do tego listu, widzicie mnie podczas nauki oraz efekty mojej pracy. Jeszcze raz bardzo dziękuję za Waszą pomoc. Proszę o przyjęcie pozdrowień ode mnie i szczególnych wyrazów szacunku od mojej mamy.

YAO KONAN DESIRE



Majivu – środa popielcowa



Majivu w języku suahili to zwykły popiół, który jednak w środę popielcową nabiera wyjątkowego znaczenia – dla niektórych mieszkańców Konga wręcz magicznego. Nabożeństwa przyciągają tłumy nie tylko katolików, lecz i chrześcijan innych wyznań, a nawet pogan, którzy nie zadeklarowali się jeszcze jako członkowie jakiegoś Kościoła. Świątynie pękają w szwach, bo każdy chce dostać „coś świętego”. Szansa na to, aby otrzymać od Kościoła katolickiego coś bez żadnego zobowiązania, zdarza się tylko raz w roku, w środę popielcową.

Na inne uroczystości też przychodzi wielu ludzi. W Wielki Piątek protestanci chrześcijanie, uczestniczący w drodze krzyżowej, tak byli nią zachwyceni i poruszeni, że wymusili na swoim przewodniku gminy, aby to nabożeństwo wprowadził do ich wspólnoty. Podobnie jest w Wielką Sobotę, gdy wielu ciekawskich przygląda się, jak u katolików odbywa się obrzęd chrztu św. dorosłych. Tłumy gapiów przyciągają ceremonie Niedzieli Palmowej, kiedy podczas procesji wszyscy są obficie kropieni wodą święconą i z palmami w rękach, wesoło tańcząc przy wtórze orkiestry, mogą doświadczyć radosnych przeżyć religijnych i estetycznych. Podobnie jest i w uroczystość Ciała Pańskiego. Procesja Eucharystyczna ściąga tłumy uczestniczących lub przyglądających się gapiów. Całe miasto jest poruszone tym wydarzeniem. Podobnym zainteresowaniem cieszyły się też prowadzone w naszej parafii w Rutshuru tygodniowe rekolekcje. Miały ciekawą oprawę organizacyjną i odbywały się w środku miasta jako nowa ewangelizacja. Przybyły rzesze nawet z odległych wiosek i wielu ludzi z przygranicznych terenów Ugandy. Wszyscy szli na nauki ewangelizacyjne, a w dzielnicach pozostawali tylko stróże do pilnowania domostw.



Nie pomińmy w tym tłumie chrześcijan, którzy przychodzą z czystą intencją, by przyjąć w skrupsie znak pokuty i nawrócenia. Poczynając od środy popielcowej, w każdy piątek tłumy gromadzą się na rozważaniu drogi krzyżowej i na nabożeństwach pasyjnych. Droga krzyżowa celebrowana jest często w plenerze na terenie parafii, a rozważania poszczególnych stacji przygotowują wyznaczeni lub chętni lektorzy: mężczyźni, kobiety i młodzież. Post wierni biorą na serio i bywa, że odmawiają sobie nie tylko jedzenia mięsa, ale wszelkiego jedzenia i picia. Powstrzymujemy ich od tak radykalnego umartwiania się, gdyż formę tę przejmują bezmyślnie z islamskiego ramadanu. W wielu rodzinach ustają właśnie i czuje się ogólnie więcej spokoju, uprzejmości i wyciszenia.

Na Wybrzeżu Kości Słoniowej doświadczyłem specyficznej formy jałmużny postnej, która funkcjonuje przez cały rok. Wierni składają ją przy okazji poświęcenia nowego sa-



mochodu, nowego mieszkania, zakładu czy sklepu. Mają też zwyczaj co jakiś czas oddawać „dim” – dziesięcinę od swoich zarobków. Inną formą jałmużny są składane Bogu śluby, jakby warunkowe, np. jak otrzymam pracę... jak zdobędę narzeczonego... Przyjąłem kiedyś taką jałmużnę od młodej kobiety, która przyniosła mi w kopercie całą swoją pierwszą pensję jako wypełnienie ślubu, który złożyła Bogu. Modliłam się o pracę, dostałam ją i pierwszą pensję oddaję Bogu – powiedziała. Proponowałem, aby część pieniędzy przyjęła, ale jej decyzja była jednoznaczna: przyrzekła i oddała Bogu całą pensję.

Od Afrykańczyków można nauczyć się poważnego traktowania swojej wiary. Dla nich religia nie jest prywatną sprawą, której wstydziłiby się wyznać publicznie. Wyznają ją otwarcie, a gdy trzeba – nawet żywołowo.

My, chrześcijanie z dziada pradziada, mamy się czego od nich uczyć. Czasem chętni jesteśmy, że jesteśmy krajem katolickim, a nie pogłębiamy wiary i nie okazujemy przywiązania do niej. Powinniśmy częściej przypominać sobie słowa Chrystusa: „Kto przyzna się do mnie przed ludźmi, do tego przyzna się i Mój Ojciec Niebieski”.

Ze wspomnień ks. Jana Kędziory SAC

„Posyłam Was” nr 122-2/2021

KWARTALNIK

Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego i Pomostu Prowincji Chrystusa Króla Ukazuje się od 1991 r. Poświęcony jest tematyce misyjnej oraz reewangelizacyjnej w krajach Europy Wschodniej. Adresowany jest do Współpracowników Misyjnych, Współpracowników „Pomostu” oraz wszystkich zainteresowanych misjami i nową ewangelizacją.

REDAGUJE

zespół w składzie:
ks. Jerzy Limanówka SAC, red. nacz.
ks. Mariusz Zakrzewski SAC
p. Barbara Sawicka

KORESPONDENCI: księża, bracia i alumni Pallotyni, siostry Pallotynki oraz wolontariusze misyjni.

ZDJĘCIA

w numerze:
A. Mari, A. Rosiak, J. Olszewski, S. Tylus, Ł. Kopaniak, J. Limanówka, D. Latuszek, Z. Kłos, pixabay.com, DemczukArt, archibial.pl

WARUNKI PRENUMERATY:

dobrowolna ofiara na cele misyjne; zgłoszenie prenumeraty i korespondencję można kierować pod adresem:

Pallotyński Sekretariat Misyjny
ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255
03-802 Warszawa
tel. +48 22 771 51 19
e-mail: redakcja@posyłam-was.pl

OKŁADKA:

➤ **na pierwszej stronie:**
Ks. Grzegorz Młodawski SAC
podczas święceń kapłańskich
pallotyńskich alumnów
z Wybrzeża Kości Słoniowej
➤ **na ostatniej stronie:**
oferta księgarni misyjnej

DRUK:

„Apostolicum”
ul. Wilcza 8, 05-091 Żąbki

Redakcja zachowuje sobie prawo do zmiany tytułów, adiustacji oraz skracania przekazanych tekstów.

ISSN 1234-0111

DRODZY WSPÓŁPRACOWNICY!

Możecie włączyć się w dzieło misyjne i reewangelizacyjne Kościoła, wnosząc swój wkład poprzez:

- ◆ modlitwę w intencji misji, misjonarzy i Kościoła na Wschodzie
- ◆ cierpienia i trudności znoszone w tej intencji
- ◆ a także ofiary materialne z przeznaczeniem na:

MISJE

- ◆ w Rwandzie, Demokratycznej Republice Konga, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Wenezueli, Kolumbii, Burkina Faso, Kazachstanie i na Antylach

POMOC KATOLIKOM NA WSCHODZIE

- ◆ ewangelizacja krajów Europy Wschodniej, budowa świątyń i pomoc dla ludności

PATRONAT MISYJNY

- ◆ objęcie opieką misjonarza poprzez ofiarowanie za niego codziennej modlitwy, Mszy św., różańca lub innych darów duchowych
- ◆ zadeklarowanie dowolnej kwoty przeznaczonej na sfinansowanie dzieł ewangelizacyjnych i charytatywnych podejmowanych przez misjonarzy

„PATRONAT SENIORA MISJONARZA”

- ◆ wsparcie w leczeniu i rehabilitacji misjonarzy seniorów

„ADOPCJA SERCA”

- ◆ pomoc na potrzeby materialne, duchowe i religijne dzieci w krajach misyjnych, dzieci osieroconych, pozbawionych podstawowych środków do życia i pieniędzy na opłacenie szkoły

TAK! RODZINIE W AFRYCE

- ◆ Pomoc w edukacji – polega na pokryciu kosztów studiów wyższych członka rodziny.
- ◆ Pomoc na start – to krótkotrwała pomoc finansowa dla rodzin i osób młodych pragnących usamodzielniać się.
- ◆ Pomoc w nieprzewidzianych zdarzeniach – wyraża się jednorazową pomocą dla rodzin poszkodowanych w wypadkach losowych.

MSZE ŚW. JEDNORAZOWE

- ◆ zamówienie Mszy św. w podanej przez Was intencji

GREGORIANKI

- ◆ to 30 Mszy św. odprowadzonych przez kolejne 30 dni w intencji jednej osoby zmarłej

MSZE ŚW. ZBIOROWE

- ◆ 22 stycznia – 18 Mszy św. w uroczystość św. Wincentego Pallottiego
- ◆ w maju – przez cały maj codziennie 18 Mszy św.
- ◆ od maja do października – trzynastego dnia każdego miesiąca w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu na Ukrainie
- ◆ w lipcu i sierpniu – podczas pieszych pielgrzymek do Ostrej Bramy w Wilnie i na Jasną Górę w Częstochowie
- ◆ w listopadzie – przez cały miesiąc codziennie 24 Msze św. za zmarłych
- ◆ w każdą ostatnią sobotę miesiąca – Msze św. za wstawiennictwem Matki Bożej z Kibeho, odprowadzane w kaplicy misyjnej w Żąbkach

MSZE ŚW. WIECZYSTE

- ◆ za zgłoszoną osobą zmarłą albo żyjącą odprowadzamy każdego dnia 3 Msze św.
- ◆ polecane nam osoby uczestniczą również w dobrach duchowych Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego
- ◆ dobrowolne ofiary złożone z tej okazji przekazywane są na kształcenie przyszłych kapłanów i braci pallotynów z krajów objętych pracą misyjną i reewangelizacyjną

MISYJNA NOWENNA MSZALNA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

- ◆ odprowadzana przez cały rok, przez 9 pierwszych dni każdego miesiąca w Pallotyńskim Sekretariacie Misyjnym i Ewangelizacji Wschodu, w podanych przez Was intencjach
- ◆ dobrowolne ofiary składane przy tej okazji tworzą Fundusz Misyjny Bożego Miłosierdzia, który wykorzystywany jest do praktykowania dzieł miłosierdzia

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

PALLOTYŃSKI SEKRETARIAT MISYJNY I POMOST PROWINCJI CHRYSZTUSA KRÓLA
ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255
03-802 Warszawa tel. +48 22 771 51 19, +48 22 771 51 29
www.sekretariat-misyjny.pl e-mail: biuro@sekretariat-misyjny.pl
konto: 80 1020 1042 0000 8102 0009 9101

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY ON-LINE!

www.sklep.sekretariat-misyjny.pl

ORAZ W KSIĘGARNI MISYJNEJ pn. – pt. 8.00-15.00

**Polecamy dewocjalia dotyczące kultu Matki Bożej z Kibeho,
a także inne ciekawe pamiątki religijne i misyjne,
idealne jako prezent na każdą okazję.**



W ofercie:

- książki religijne, Pismo Święte, biblie dla dzieci, przewodniki, literatura eseistyczna, albumy
- pamiątki z okazji chrztu św., pierwszej komunii św., ślubu
- szaty liturgiczne, dewocjalia
- wyroby ze srebra: biżuteria, ikony
- rękodzieło afrykańskie: batiki, kosmetyczki, torby, wyroby bambusowe
- i wiele innych propozycji.

LEKTURA NA ROK ŚWIĘTEGO JÓZEFA

Święty Józef
Święty najbliższy Jezusowi



Polecamy publikację z „Błękitnej serii”, o życiu i szczególnym posłannictwie św. Józefa. Autor przedstawił postać Świętego opierając się na informacjach zapisanych w Ewangeliach i dokumentach Magisterium Kościoła.

Autor: Tarcisio Stramare
Wydawnictwo: VELAR
Wymiary: 120x200 mm
Ilość stron: 48
Cena: 8 zł



**Nasze produkty można nabyć
również w kruszce
Kościoła Akademickiego
św. Anny w Warszawie,
ul. Krakowskie Przedmieście 68**

KUPUJĄC W NASZEJ KSIĘGARNI WSPIERASZ MISJE!

**KSIĘGARNIA PALLOTYŃSKIEGO SEKRETARIATU MISYJNEGO
Prowincji Chrystusa Króla**

ul. Wilcza 8; 05-091 Ząbki; tel. +48 22 771 51 41, +48 22 771 51 19

e-mail: ksiegarnia@sekretariat-misyjny.pl www.sekretariat-misyjny.pl

KONTO: 62 1600 1169 1841 0604 2000 0001

